BIBLIOTEKA POWIATOWA
im. ...
w KOSZALINIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! A B

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Czwartek, 29 października 1953 r. | Rok II. Nr 259 (362)

Dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października

Z krajów obozu pokoju i socjalizmu
napływają meldunki o sukcesach produkcyjnych załóg robotniczych
w Czynie Październikowym

MOSKWA. Opublikowane w tych dniach hasła KC KPZR z okazji 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej spotkały się z gorącym przyjęciem mas pracujących. Ludzie radzieccy widzą w hasłach wyraz polityki partii i rządu, mającej na celu szczęście mas ludowych, dalsze umocnienie państwa socjalistycznego, utrwalenie pokoju na całym świecie.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi pragną uczcić wielkie święto robotnicy fabryk, produkujących artykuły powszechnego użytku. Kombinat Włókienniczy im. Szczerbakowa w Moskwie już 26 bm. wykonał zadania 10-miesięcznego planu produkcyjnego i do 36 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowił dać dziesiątki tysięcy metrów tkanin ponad plan. W październiku załoga kombinatu opanowała produkcję tkanin o nowych 28 desenich i kolorach.

Przedterminowo wykonała 10-miesięczny plan globalnej produkcji załoga Taszkenckiego Kombinatu Włókienniczego — jednego z największych w Związku Radzieckim zakładów przemysłu lekkiego. Odpowiadając na hasła KC KPZR, załoga kombinatu postanowiła dać ponad plan jeszcze kilkaset tysięcy metrów tkanin i podwyższyć ich jakość.

Z wielkim entuzjazmem pracują hutnicy, robotnicy zakładów budowy maszyn, górnicy — pracownicy wszystkich gałęzi przemysłu.

* * *

SOFIA. Załogi zakładów przemysłowych i budowli Bułgarii osiągają poważne sukcesy we współzawodnictwie socjalistycznym, podjętym dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej. M. in. górnicy kopalni im. „7 Września" w Dymitrowskim Zagłębiu Węglowym przekroczyli 10 bm. miesięczne zadania i dali już krajowi 75.000 ton węgla ponad plan.

* * *

BUDAPESZT. Na szeroką skalę rozwinęło się październikowe współzawodnictwo socjalistyczne w fabrykach, kopalniach, ośrodkach maszynowo-traktorowych i państwowych gospodarstwach rolnych Węgier.

Wysokie wskaźniki we współzawodnictwie osiągają m. in. tokarze Stoczni im. G. Gheorghiu - Deja. Tokarze Sandor Raina, stosując metodę Kolesowa, wykonują normę w 250—300 procentach.

Metodą Kolesowa pracuje wielu tokarzy tych zakładów.

O wielkich sukcesach produkcyjnych meldują robotnicy i całe załogi również innych zakładów przemysłowych.

Rośnie symbol przyjaźni polsko-radzieckiej
Pałac Kultury i Nauki

Budowniczowie radzieccy podjęli dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązania produkcyjne mające na celu skrócenie harmonogramów robót.

Na zdjęciu: ostatnie prace przy kopule, która będzie wieńczyć iglicę Pałacu Kultury i Nauki.

(Foto — CAF)

Depesza ZMP do Komsomołu
w związku z 35 rocznicą jego powstania

WARSZAWA. W dniu 29 bm. mija 35 rocznica powstania Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. W związku z rocznicą Zarząd Główny ZMP w imieniu młodzieży polskiej przesłał do CK Komsomołu następującą depeszę.

„Z okazji 35 rocznicy powstania Waszej sławnej organizacji przyjmijcie drodzy przyjaciele nasze serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Bojowy szlak bohaterskiego Komsomołu jest natchnieniem i przykładem dla pełnej entuzjazmu, twórczej pracy młodego pokolenia naszej ludowej ojczyzny, budującego wraz z całym narodem polskim socjalizm.

W dniu Waszego święta, które uroczyście obchodzi również młodzież polska, przesyłamy Wam, drodzy towarzysze, gorące życzenia nowych, wspaniałych sukcesów w walce o zbudowanie komunizmu i o trwały pokój, którą prowadzicie pod przewodem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Niech żyje bohaterski Komsomoł — awangarda postępowej młodzieży świata w walce o pokój i przyjaźń!

Niech żyje i umacnia się nierozerwalna przyjaźń młodzieży polskiej i radzieckiej!"

Komunikat radziecko-włoski
o podpisaniu układu
w sprawie wymiany towarowej

MOSKWA. W wyniku pomyślnie zakończonych rokowań handlowych radziecko-włoskich 27 października 1953 r. został podpisany w Rzymie protokół o wymianie towarowej między Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich a Republiką Włoską na okres 12 miesięcy.

Związek Radziecki będzie eksportował do Włoch pszenicę, naftę, mazut, rudę manganową i chromową, budulec, antracyt, azbest, futra, parafinę, szczecinę i inne towary. Włochy będą dostarczać Związkowi Radzieckiemu pomarańcze i cytryny, przędzę jedwabiu sztucznego, włókna ciętego, tkaniny wełniane i jedwab sztuczny, przewody elektryczne, urządzenia dla przemysłu lekkiego i spożywczego, młoty i prasy kowalskie oraz inne towary.

W celu uzupełnienia programu obrotu towarowego między obu krajami, strony radziecka i włoska dokonały wymiany pism, w których przewiduje się dostarczenie przez Włochy Związkowi Radzieckiemu statków towarowych, statków-lodowni, holowników, dźwigów, elektrowni.

Protokół i wymienione pisma podpisali: ze strony radzieckiej — przedstawiciel handlowy ZSRR we Włoszech, Sołowiow, zaś ze strony włoskiej — szef delegacji włoskiej, inż. Tommaso Notarangeli.

Obniżka cen
w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN. Agencja ADN opublikowała komunikat Urzędu Prasy przy gabinecie premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej o nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów NRD 24 października 1953 r., na którym powzięto uchwałę o obniżce cen artykułów masowego spożycia i wyrobów przemysłowych.

Począwszy od 26 października br. w NRD zostają obniżone ceny 12 tys. artykułów powszechnego użytku.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 28 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Aenne Kundermann złożyła ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzeszewskiemu wizytę pożegnalną przed swym powrotem do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Usprawnić pracę punktów skupu ziemniaków

Do dnia 24 bm. wykonano w naszym województwie ogółem 85,1 proc. planu kampanijnego skupu ziemniaków. W tym: plan GS-ów w 87,1 proc., a plan Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego z kontraktów w 82,8 proc.

W czterech powiatach naszego województwa GS-y wykonały już swój plan skupu, a mianowicie:

GS-y powiatu bytowskiego	**w 104,3 proc.**
GS-y powiatu kołobrzeskiego	**w 103,8 proc.**
GS-y powiatu złotowskiego	**w 100,6 proc.**
GS-y powiatu słupskiego	**w 100,3 proc.**

Najgorzej natomiast plan skupu ziemniaków realizowany jest przez GS-y w powiatach:

Drawsko	**64,0 proc.**
Wałcz	**64,1 proc.**
Sławno	**76,0 proc.**

Osiągnięcia swe cztery przodujące powiaty zawdzięczają należytej pracy masowo-politycznej, prowadzonej przez aktyw partyjny i ZSCh, a także właściwej pracy personelu PZGS-u i GS-ów.

Na wyróżnienie zasługują — członek zarządu GS w Siemyślu Mieczysław Zygmunt, agent skupu i kontraktacji z gromady Jarkowo Franciszek Koszkiewicz i inni, którzy swoją sumienną pracą i właściwym stosunkiem do dostawców przyczynili się do sprawnego wykonania planu skupu ziemniaków.

Wszyscy pracownicy gminnych spółdzielni muszą pamiętać, że pracownik GS-u to nie tylko urzędnik, ale i agitator, od którego zależy w dużej mierze terminowe wykonanie planu dostaw ziemniaków przez chłopów. Wszystkie GS-y powinny brać przykład z dobrze pracujących gminnych spółdzielni w powiatach kołobrzeskim i bytowskim. Takie wypadki, jakie miały miejsce na przykład w GS-ie Wiekowo, gdzie magazynier ob. Jerzy Sikorski oszukiwał chłopów, wypisując na kwitach po kilkadziesiąt kilogramów ziemniaków mniej, niż oni faktycznie dostarczyli, czy jak w GS Sianów, gdzie magazynier ob. Miller w dniu 25 bm. nie odesłał ziemniaków do gorzelni, bo był pijany, powinny być surowo karane.

Nie mogą też więcej powtórzyć się wypadki takie, jak w GS-ie Wiekowo, gdzie nie przestrzegano instrukcji WZGS-u o sposobie przyjmowania ziemniaków i gdzie chłopi godzinami wyczekiwali swojej kolejki, a nawet niejednokrotnie nie załatwieni odwozili ziemniaki z powrotem do domu.

Trzeba natychmiast usprawnić organizację pracy na punktach skupu w GS-ach i zapewnić szybki odbiór ziemniaków. Obowiązkiem wszystkich zarządów PZGS i GS jest skontrolowanie punktów skupu ziemniaków i natychmiastowe usunięcie zauważonych usterek oraz braków w organizacji pracy w celu przyśpieszenia pełnego wykonania skupu ziemniaków.

Wg korespondencji L. Kergl

Sukcesy gospodarki narodowej Czechosłowacji

PRAGA. Państwowy Urząd Statystyczny Czechosłowacji opublikował komunikat o wykonaniu planu gospodarki narodowej w III kwartale 1953 roku.

Komunikat stwierdza, że w III kwartale br. nastąpił dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa oraz wzrost poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących. Globalny plan produkcji przemysłowej został wykonany w 98 proc.

Globalna produkcja przemysłowa w III kwartale 1953 roku wzrosła o 11 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1952 roku. Wydajność pracy w tym okresie zwiększyła się o 8,5 proc. Koszty własne produkcji zmniejszyły się o 4 proc. W III kwartale br. przekroczono plan wydobycia ropy naftowej, produkcji miedzi, wielu gatunków stali, motorów elektrycznych, parowozów, wagonów towarowych oraz plan produkcji artykułów spożywczych i przedmiotów powszechnego użytku.

W III kwartale 1953 roku w porównaniu z analogicznym kwartałem 1952 roku wydobycie węgla kamiennego wzrosło o 3 proc., ropy naftowej — o 9 proc., rudy żelaznej — o 8 proc., produkcja energii elektrycznej — o 8 proc., gazu — o 10 proc., surówki — o 26 proc., stali — o 22 proc. itp. Ludności sprzedano mięsa o 10 proc. więcej, masła — o 66 proc., chleba — o 13 proc., obuwia na gumie — o 51 procent itp.

Kombajnami w br. zebrano o 87 proc. więcej zboża niż w 1952 r.

Znaczne sukcesy w III kwartale br. osiągnęli pracownicy transportu, łączności, budownictwa i handlu.

Ze świata

● **BUKARESZT.**

W dniu 23 bm. rząd rumuński i delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej podpisały w Bukareszcie układ o pomocy ekonomicznej i technicznej Rumunii dla odbudowy gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

● **LONDYN.**

Jak podaje agencja Reutera, strajk kierowców ciężarówek z cysternami benzynowymi trwa i sparaliżował prawie w całości transport londyński.

● **SANTIAGO (CHILE).**

Stowarzyszenie Dziennikarzy Chilijskich zaprotestowało przeciwko aresztowaniu w Buenos Aires przez policję argentyńską grupy młodzieży chilijskiej powracającej z Bukaresztu z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Nowa linia lotnicza Warszawa—Sofia

WARSZAWA. Z dniem 2 listopada br. Polskie Linie Lotnicze „Lot" uruchamiają nową linię lotniczą z Warszawy do Sofii. Samolot do Sofii będzie startował z Warszawy w każdy poniedziałek o godzinie 7.30

Linia ta będzie uzupełnieniem istniejących dotychczas linii, które łączyły Pragę z Budapesztem, Sofią i odwrotnie.

TABLICA HONOROWA

Zamieszczamy kolejną tablicę honorową traktorzystów PGR, przodujących we współzawodnictwie zainicjowanym przez Alojzego Karankowskiego z PGR Oparzno, o proporzec przechodni Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych PRL. Tablica honorowa sporządzona została na podstawie meldunków OZ PGR Koszalin, Słupsk i Szczecinek. Oto przodujący traktorzyści:

Imię i nazwisko	gospod. PGR	ilość orki śred. od 15.8-24.10.
CIĄGNIKI OGUMIONE MARKI „URSUS"		
1. Anatol Więckiewicz	Bożenice	484 ha
2. Edward Ciesielski	Ryszewo	475 „
3. Władysław Skalski	Kościerzewo	459 „
4. Alojzy Karankowski	Oparzno	428 „
5. Andrzej Kocaba	Kikowo	402 „
6. Jan Duszek	Sidłowo	397 „
7. Józef Janik	Rarwino	373 „
8. Zygfryd Hytcke	Karwice	370 „
9. Mieczysław Twardys	Klemcewo	367 „
10. Fritz Ceran	Wieszyno	365 „
11. Stanisław Masternak	Smęcino	364 „
12. Fritz Neumann	Waleniec	364 „
13. Zygfryd Kroggel	Zaruchowo	360 „
14. Emil Rugiel	Nożyno	351 „
15. Zygfryd Bogacz	Rogawica	350 „
16. Stefan Biszko	Motarzyno	348 „
17. Antoni Widz	Jezierzyce	340 „
18. Adolf Klimaszewski	Dobrowo	335 „
19. Mieczysł. Bogdański	Słowieńsko	332 „
20. Włodzimierz Jąkalski	Dobrowo	322 „
21. Michał Barski	Dobrowo	321 „
22. Wojciech Kozioł	Bukówko	320 „
23. Kazimierz Podlas	Sucha	310 „
24. Franciszek Ratajczak	Lipce	305 „
25. Jarosław Kirlejza	Karlino	305 „
26. Józef Sadowski	Gronowo	304 „
27. Henryk Derlicki	Sieńce	301 „

(Dokończenie na 2 str.)

III Światowy Kongres Związków Zawodowych nowym etapem w walce o lepsze jutro i pokojową przyszłość świata

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WIKTORA KŁOSIEWICZA – WYGŁOSZONEGO NA SPOTKANIU SPOŁECZEŃSTWA STOLICY Z DELEGATAMI NA III ŚWIATOWY KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Oceniając ogólnie, zarówno zasięg Kongresu, obejmujący 88 milionów 600 tysięcy robotników, jak i głęboką problematykę i wysoki poziom polityczny jego obrad, oceniając doniosłość podjętych przez Kongres uchwał i rezolucji, stwierdzić trzeba, że III Światowy Kongres Związków Zawodowych tak co do swego zasięgu jak i znaczenia dla dalszego rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego, przewyższa wszystkie dotychczasowe wydarzenia w historii naszego ruchu.

Trzy podstawowe referaty oraz szeroka, swobodna dyskusja, w której uczestniczyło około 150 delegatów, pozwoliły na dokonanie gruntownej oceny kształtowania się sytuacji ekonomicznej i politycznej w okresie od ostatniego Kongresu w Mediolanie oraz na wytyczenie prawidłowej linii dla dalszej działalności światowego ruchu związkowego.

Z referatów oraz wystąpień przedstawicieli krajów kapitalistycznych i kolonialnych wyłania się prawdziwe oblicze świata kapitalistycznego, przygnębiający obraz skutków szaleńczej polityki zbrojeń i przygotowań wojennych, spadających całym swoim ciężarem na masy pracujące.

Przytoczony podczas Kongresu bogaty zasób faktów i materiałów wykazał, w jakim stopniu na tle ogólnego zubożenia i nędzy mas pracujących, rosną kolosalne zyski wielkich monopoli tuczących się na politvce wyścigu zbrojeń.

Oto np. w Stanach Zjednoczonych zyski wielkich monopoli wzrosły z 6,5 miliarda dolarów w r. 1939 do 40,9 miliarda, a więc o ponad 600 proc. w roku 1952.

Kongres wykazał, że w międzynarodowym ruchu robotniczym zaznacza się, jako odpowiedź mas pracujących na politykę nędzy i dyskryminacji, ogromny wzrost dążeń jednościowych w skali poszczególnych krajów i w skali międzynarodowej. Dowiodły tego potężne jednościowe akcje strajkowe klasy robotniczej Włoch i Francji, dowodzi tego walka mas pracujących Brazylii i Wielkiej Brytanii, dowodzą tego potężniejące coraz bardziej ruchy narodowo-wyzwoleńcze w krajach kolonialnych i półkolonialnych, dowodzi tego wreszcie cały przebieg Kongresu i ogromne zainteresowanie, jakie wywołał Kongres we wszystkich punktach kuli ziemskiej.

Program ogłoszony przez SFZZ w związku z Kongresem stał się potężną siłą mobilizującą masy pracujące całego świata, co sprawiło, że na Kongres nasz przybyli przedstawiciele ruchu związkowego, reprezentujący centrale związkowe, zrzeszenia międzynarodowe i załogi poszczególnych zakładów pracy liczące łącznie 88 milionów 600 tysięcy pracujących, w tym 8 milionów 200 tys. nie należących do SFZZ. 79 krajów świata reprezentowanych było na tych historycznych obradach.

Narastające z ogromną siłą walki narodowo - wyzwoleńcze w krajach kolonialnych, potężniejący opór mas pracujących w krajach kapitalistycznych przeciw brutalnym praktykom deptania godności ludzkiej i suwerenności narodowej przez imperializm amerykański, wszystko to sprawia, że w dobie obecnej walka klasy robotniczej o swoje prawa ekonomiczne wiąże się nierozerwalnie z walką o wyzwolenie narodowe, o prawa związkowe, swobody demokratyczne, z walką o pokój.

Z ogromną uwagą i skupieniem wysłuchali uczestnicy Kongresu wystąpienia przewodniczącego WCSPS tow. Szwernika, mówiącego o położeniu pracujących w Związku Radzieckim, o sześciokrotnej zniżce cen, o stałym wzroście wysokości dodatkowych świadczeń państwa na rzecz pracujących.

Osiągnięcia pokojowego budownictwa Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, które raz na zawsze zrzuciły z siebie jarzmo kapitalistycznego ucisku, stanowią dla mas pracujących świata kapitalistycznego świadectwo niezaprzeczalnej wyższości naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym, źródło wielkiej siły moralnej, dającej im przeświadczenie o nieuniknionym zwycięstwie w ich walce.

W atmosferze wielkiego entuzjazmu zaaprobowane zostały przez Kongres zasadnicze dokumenty — rezolucja w sprawie ustanowienia na dzień 19 grudnia międzynarodowego dnia walki o zakończenie brudnej wojny w Wietnamie, apel do robotników Europy w sprawie niedopuszczenia do ratyfikacji układów z Bonn i Paryża i do odrodzenia odwetowego militaryzmu niemieckiego, list otwarty do przywódców i członków organizacji związkowych, nie wchodzących w skład SFZZ, wreszcie manifest robotników całego świata, wzywający do ustanowienia jedności działania w imię obrony wspólnych celów i interesów.

Biorąc pod uwagę nasilenie aktów represji ze strony szeregu rządów kapitalistycznych, skierowanych przeciwko postępowym ugrupowaniom i działaczom związkowym, Kongres podjął doniosłą uchwałę zobowiązującą SFZZ do opracowania karty praw związkowych i swobód demokratycznych.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych otwiera nowy etap w walce prowadzonej przez międzynarodowy ruch związkowy o lepsze jutro i pokojową przyszłość świata.

My, delegaci polscy, którzy mieliśmy szczęście i zaszczyt reprezentować polską klasę robotniczą na tym wielkim spotkaniu narodów, mieliśmy możność widzieć jak niezmiernie ważne i istotne jest każde nasze osiągnięcie.

Nasze zadania zatem, zadania związków zawodowych w obliczu tego historycznego Kongresu — to dalsza napięta walka o realizację naszych planów produkcyjnych, będących podstawą naszej siły, o oszczędną gospodarkę, o wysoką jakość produkcji,

— to dalsza troska o coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb socjalnych, bytowych i kulturalnych ludzi pracy,

— to dalsze umacnianie naszej więzi z klasą robotniczą całego świata, dalsze rozwijanie wymiany międzynarodowej, w imię zacieśniania solidarności międzynarodowej klasy robotniczej,

— to bezwzględne całkowite poparcie dla wszystkich poczynań, zmierzających do zapewnienia światu trwałego pokoju.

Jesteśmy przekonani, towarzysze, że polska klasa robotnicza, mająca za sobą bogate tradycje walk w imię internacjonalizmu proletariackiego i tradycje wielkich bojów klasowych, mająca za sobą poważne osiągnięcia i wykazująca wielką ofiarność w realizowaniu naszych planów budownictwa socjalistycznego, wykona z honorem zadania, jakie postawił przed nami III Światowy Kongres Zw. Zaw. i przyczyni się swoim wkładem do przyspieszenia realizacji jego wielkich celów.

Tablica honorowa

(Dokończenie z 1 str.)

Imię i nazwisko	gospod. PGR	Ilość orki śred. od 15.8-24.10.
CIĄGNIKI MARKI „URSUS" NA KOLCACH		
1. Maks Neifeld	Karlino	273 ha
2. Otto Gentner	Karlino	237 „
3. Marian Filla	Łapienica	223 „
4. Feliks Zieliński	Kotowo	221 „
5. Herman Scheune	Żegocin	219 „
6. Marian Perucki	Brusowo	215 „
7. Georg Gisendorf	Gaski	209 „
8. Hans Tietz	Jarkowo	191 „
CIĄGNIKI MARKI „ZETOR"		
1. Stefan Tęcza	Dębsko	250 ha
2. Józef Kuc	Kamień	243 „
3. Jan Turpiłowicz	Rymań	236 „
4. Paweł Stemel	Koczała III	232 „
5. Kl. Fischer	Bartkowo	224 „
6. Stefan Wróbel	Laski	221 „
7. Marian Matwiej	Golniewo	210 „
8. Jan Panek	Mielno	208 „
9. Tadeusz Wróblewski	Bralin	203 „
10. Piotr Miłuś	Koczała II	199 „
11. Stanisław Kroplewski	Krzyżanki	198 „
12. Franc. Malinowski	Radowiec	196 „
13. Tadeusz Dziewiński	Koczała II	195 „
14. Tadeusz Zbitka	Łabrsko	192 „

W grupie ciągników ogumionych marki „Ursus" oraz „Ursus" na kolcach, przodownikami naszej tabeli są w dalszym ciągu: Anatol Więckiewicz z PGR Bożenice, zespół Ostrowiec, w pow. sławneńskim oraz Maks Neifeld z zespołu PGR Karlino, w pow. kołobrzeskim. W grupie „Zetorów" na czoło traktorzystów wysunął się Stefan Tęcza z PGR Dębsko, zespół Gliżyno, w pow. drawskim, przed dotychczasowym przodownikiem Józefem Kucem z PGR Kamień, zespół Gorawino, w pow. kołobrzeskim.

Z frontu walki o plan

Wydajnie pracują załogi w Czynie Październikowym

Realizacja podjętych przez załogi produkcyjne zobowiązań, dla uczczenia Wielkiego Października, wpływa dodatnio na rytmikę pracy w większości naszych fabryk. Szybko i wydajnie pracują robotnicy Złocieńca, Okonka, Tarnówki, Koszalina i Bobolic.

A oto wyniki produkcyjne osiągnięte po 2 dekadach października przez załogi naszych zakładów:

Nazwa zakładu	proc. wyk. pl. II dek.	proc. wyk. pl. mies.
Koszal. Zakłady Roszarnicze	—	80,0 proc.
Koszal. Fabr. Papy i Betonu	—	76,2 proc.
ZPW Okonek	—	70,1 proc.
ZPW Złocieniec	107,5 proc.	67,5 proc.
Fabryka Tektury w Tarnowie	100,9 proc.	67,2 proc.
ZPW Bobolice	101,2 proc.	63,9 proc.
w tym: przędzalnia	107,5 proc.	—
tkalnia w wątkach	107,8 proc.	—
wykańczalnia	101,2 proc.	—
Sianowskie Zakł. Przem. Zap.	97,5 proc.	62,0 proc.
Koszalińska Fabryka Mebli	—	57,5 proc.
	(do 21 bm. — 63,0 proc.)	

LUDZIE CZYNU PAŹDZIERNIKOWEGO

Z niesłabnącym entuzjazmem wykonuje swe zobowiązania załoga ZPW Złocieniec, spośród której wybija się na czoło tkacz, Michał Dynowski wraz ze swoją córką Marysią. W Czynie Październikowym wykonuje 167 proc. normy szpularka, Maria Wrocławska, która kończy już realizację swojej Sześciolatki. Wszystkie działy produkcyjne ZPW Złocieniec rytmicznie wykonują plany dzienne.

W służbie człowieka i jego potrzeb

Opublikowana ostatnio uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC KPZR w sprawie środków zmierzających do dalszego rozwoju handlu radzieckiego oraz referat ministra Handlu ZSRR tow. Mikojana, wymownie odzwierciedlają rzeczywistość i najbliższą przyszłość pierwszego państwa socjalistycznego.

Nieodparte fakty, które zmuszeni są uznać nawet najzagorzalsi sceptycy i wrogowie socjalizmu, mówią o niesłychanie szybkim w ostatnim czasie wzroście dobrobytu narodów radzieckich. Oto np. w bieżącym roku dokonana została obniżka cen detalicznych w handlu na sumę prawie dwukrotnie wyższą niż w roku 1952. W wyniku tego oraz w wyniku innych posunięć, zdolność nabywcza ludności wzrosła w br. dodatkowo o kilkadziesiąt miliardów rubli. W tym samym okresie detaliczny obrót towarów — wzrastający w ciągu ostatnich lat przeciętnie o 13 procent rocznie — powiększył się o 20 proc. Ilość mięsa i przetworów mięsnych sprzedawanych ludności przez państwo wzrasta w ciągu roku bieżącego o 42,4 proc., ilość masła — o 44,8 proc., tkanin, odzieży, obuwia, trykotaży — o 23,5 proc., materiałów budowlanych prawie 2,5-krotnie itd., itd.

Związek Radziecki wkroczył w nowy etap marszu ku komunizmowi.

Oczywiście, od początku istnienia Kraju Rad wszystkim poczynaniom KPZR i władzy radzieckiej przyświecała nieustanna troska o maksymalne, w danych warunkach, zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Trzeba było jednak w pierwszym rzędzie uprzemysłowić zacofany kraj rolniczy, szybko rozwinąć w nim ciężki przemysł, jako materialną bazę socjalizmu, na tym skoncentrować głównie wysiłki. Dopiero teraz, w wyniku potężnego rozwoju socjalistycznej gospodarki, powstały tak olbrzymie możliwości niezwykle szybkiego podnoszenia stopy życiowej ludzi radzieckich.

Jednakże wszystko, co dotychczas zostało osiągnięte w dziedzinie poprawy zaopatrzenia ludności radzieckiej, stanowi dopiero początek wielkiej batalii o dalszy, potężny wzrost dobrobytu narodów radzieckich. Mimo bowiem, iż ogromnie wzrosła produkcja i konsumcja, zaznacza się jeszcze pewna dysproporcja między produkcją artykułów powszechnego użytku a stopniem zaspokojenia potrzeb, które stale i coraz szybciej wzrastają.

Dlatego też partia komunistyczna i rząd radziecki postawiły przed całą gospodarką na olbrzymią skalę zakrojone zadanie radykalnego podniesienia w ciągu 2—3 lat poziomu zaopatrzenia ludności we wszystkie artykuły masowego spożycia.

W realizacji tego zadania biorą udział wszystkie gałęzie gospodarki. Jednakże decydująca rola przypada tu rolnictwu, które zaopatruje ludność w artykuły żywnościowe, a przemysł lekki i spożywczy — w surowce. Do tej pory nie były w dostatecznv sposób wykorzystywane przebogate możliwości ustroju kołchozowego, czego istotnym przejawem było nienadążanie hodowli i uprawy warzyw za potrzebami ludności i gospodarki. Pełne zastosowanie wskazanych w uchwałach Plenum KC KPZR środków, zmierzających do dalszego rozwoju i rozbudowy rolnictwa, pozwala mu stać się podstawowym czynnikiem nowego szybkiego rozwoju całej gospodarki, doprowadzić do zdecydowanego podniesienia stopy życiowej ludzi radzieckich.

Od szybkiego rozwoju rolnictwa zależy realizacja wielkiego programu zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych oraz ulepszenia ich jakości i asortymentu. Na rok 1955 program ten przewiduje wzrost produkcji artykułów żywnościowych o 84,7 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Wielkie zadania postawione zostały również w dziedzinie produkcji i podniesienia jakości przemysłowych wyrobów powszechnego użytku. Charakterystyczne jest przy tym, iż w walce o osiągnięcie tych zadań w szerokim zakresie wezmą udział przedsiębiorstwa wszystkich prawie ministerstw, w tym Ministerstwo Przemysłu Lotniczego, Obrony Narodowej, Hutniczego, Budowy Maszyn i innych.

Produkcja przemysłowych artykułów konsumcyjnych wzrośnie w ciągu najbliższych 3 lat o 50 proc., znacznie przekraczając w roku 1955 poziom ustalony na ten rok w planie 5-letnim.

Handel radziecki stoi przed odpowiedzialnym zadaniem zwiększenia w 1954 roku obrotów w sieci handlu detalicznego o 72 proc. w porównaniu z rokiem 1950, czyli przekroczenia już w przyszłym roku zadań planu 5-letniego, przewidzianych na rok 1955. W roku 1956 obroty te mają być w przybliżeniu dwukrotnie wyższe niż w roku 1950.

Partia i rząd radziecki wskazują na konieczność dalszego usprawnienia obsługi klientów, podniesienia kultury handlu. Pracownicy placówek handlowych powinni, w myśl tych wskazań, szybko i uprzejmie ekspedjować towary, zwiększyć troskę o estetyczny wygląd sklepów i wystaw. Zdecydowanie pod niesiona zostanie organizacja reklamy, mającej za zadanie ściśle informować o jakości, właściwościach i zaletach towarów.

Szczególnie doniosłym zadaniem handlu jest badanie popytu i różnorodnych potrzeb ludności oraz troska o jak najwyższą jakość towarów.

Organizacje handlowe ponoszą wielką odpowiedzialność za dostarczenie konsumentom towarów tylko wysokiej jakości. Ponadto, winny one oddziaływać na tworzenie się nowego popytu, kształtować upodobania, smak i potrzeby ludności.

W celu zaspokojenia wzrastających potrzeb kołchoźników, inteligencji wiejskiej, robotników sowchozów i MTS, również organizacje handlu spółdzielczego na wsi zobowiązane zostały do badania i ewidencji popytu, do usprawnienia dostaw towarów, w szczególności materiałów budowlanych, do uruchomienia nowych sklepów, magazynów, zorganizowania okrężnego dowozu towarów na podstawie stałego rozkładu.

Wiele uwagi poświęca uchwała Rady Ministrów i KC KPZR usprawnieniu handlu kołchozowego. W latach 1954—1956 zbudowanych zostanie 508 nowych miejskich rynków kołchozowych. Przewidzianych zostało szereg posunięć, pozwalających stworzyć kołchozom i kołchoźnikom sprzyjające warunki sprzedaży nadwyżek produktów rolnych na rynkach kołchozowych oraz nabywania w pobliżu rynków artykułów przemysłowych.

Cały ten olbrzymi zespół środków, opracowany na naukowych podstawach i zapewniający proporcjonalny rozwój wszystkich gałęzi gospodarki, przyniesie już w najbliższych latach dalszy potężny wzrost dobrobytu narodów radzieckich. W ślad za wspaniałym rozkwitem przemysłu, rolnictwa, handlu — pójdzie w niespotykanym w historii tempie wszechstronny rozwój człowieka radzieckiego — ukoronowanie wszystkich dotychczasowych jego wysiłków, najlepszy sprawdzian słuszności i humanistycznej treści polityki partii komunistycznej i władzy radzieckiej.

Naród polski ze szczególnym zainteresowaniem śledzi wiadomości i dokumenty dotyczące osiągnięć Kraju Rad oraz zadań, jakie stawia on przed sobą w dziele coraz pełniejszego zaspokajania materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Ten podstawowy cel gospodarki socjalistycznej przyświeca bowiem i naszemu budownictwu. Z opublikowanych ostatnio dokumentów, z cennych, wszechstronnie wypracowanych wskazań, możemy też i powinniśmy wyciągnąć praktyczne wnioski dla pracy naszego handlu. Posiada on niemało jeszcze braków i niedociągnięć, wiele w nim jeszcze bezduszności wobec konsumentów i ich uzasadnionych wymagań. Czerpiąc wzory z handlu radzieckiego, pracownicy naszego handlu w mieście i na wsi, będą mogli coraz skuteczniej wypełniać swe odpowiedzialne i zaszczytne zadania w służbie człowieka i jego potrzeb.

Osiągnięcia i braki
w pracy KM PZPR w Koszalinie z młodzieżą

PRACA z młodzieżą, to ważny i odpowiedzialny odcinek działalności partyjnej. Komitet Centralny naszej partii wskazuje instancjom i organizacjom partyjnym na konieczność systematycznej opieki i politycznego kierownictwa młodzieżą i jej organizacją ZMP. Czuwać nad właściwym rozwojem pracy wśród młodzieży, wszechstronnie pomagać Związkowi Młodzieży Polskiej — oto zadanie dla wszystkich instancji i organizacji partyjnych. Aby je z powodzeniem realizować, trzeba znać młodzież, znać jej potrzeby i zainteresowania, nurtujące ją nastroje.

Praca z młodzieżą, to ważna, ale równocześnie trudna dziedzina działalności partyjnej, w której wiele zależy od wypracowania i stosowania przez instancję partyjną właściwych metod kierownictwa politycznego młodzieżą.

Komitet Miejski partii w Koszalinie poczynił w tym kierunku poważne wysiłki i ma do zanotowania w pracy z młodzieżą istotne osiągnięcia.

DOWAŻNE zadania, jakie stawały przed koszalińską organizacją ZMP w ubiegłym okresie, niewątpliwie nie mogłyby być częstokroć w pełni wykonane, gdyby nie systematyczna pomoc ze strony KM.

Egzekutywa Komitetu Miejskiego systematycznie omawia i analizuje na swych posiedzeniach sprawy młodzieży i ZMP. Jednakże egzekutywa nie ogranicza się, jak to często jeszcze się zdarza, do wysłuchania ogólnikowego „sprawozdania z pracy ZMP". Tak np. w związku z wymianą legitymacji ZMP — na egzekutywie omówiono najpierw i zatwierdzono plan pracy w akcji, a następnie, na kolejnych posiedzeniach wysłuchiwano sprawozdań z jej przebiegu, a po zakończeniu wymiany dokonano oceny końcowej. W tym czasie, egzekutywa, omawiając przebieg kampanii wysunęła cały szereg wniosków, wskazała Zarządowi Miejskiemu nowe formy i metody pracy. Tak samo było w okresie niedawnej akcji sprawozdawczo - wyborczej w ZMP.

Oprócz tego, egzekutywa KM w ciągu całego roku interesowała się sprawami młodzieży, omawiając konkretne zagadnienia pracy wśród niej jak np. problem rozbudowy szeregów ZMP, wzmożenia pracy polityczno - wychowawczej z młodzieżą niezorganizowaną, zagadnienie tworzenia i form organizacyjnych młodzieżowych brygad produkcyjnych w koszalińskich zakładach pracy itp. Udzielając wskazówek, krytykując błędy i niedociągnięcia w różnych dziedzinach pracy ZM ZMP, egzekutywa komitetu pomagała koszalińskiej organizacji ZMP-owskiej stale ulepszać swą pracę.

DO prawidłowego kierownictwa młodzieżą potrzebna jest dokładna znajomość jej spraw, którą uzyskać można jedynie przez częsty kontakt z aktywem i z szerokimi masami ZMP-owców i niezorganizowanych. Młodzież musi znać swych kierowników politycznych, mieć do nich zaufanie, śmiało zwracać się do nich o pomoc i radę we wszystkich sprawach.

Kierownictwo Komitetu Miejskiego partii stara się o nawiązanie i coraz większe zacieśnienie swego kontaktu z młodzieżą. I sekretarz KM tow. Kędzierski był obecny na każdej niemal naradzie czy plenum Zarządu Miejskiego. Również inni odpowiedzialni pracownicy KM często bywają na naradach i plenum ZMP, rozmawiają z młodzieżą, wysłuchują jej życzeń i bolączek, wspólnie omawiają trudności w pracy i pomagają w ich przezwyciężaniu. Sekretarze KM i kierownicy wydziałów często biorą udział w posiedzeniach prezydium Zarządu Miejskiego i odprawach pracowników.

Ten częsty kontakt pomaga rosnąć aktywowi ZMP-owskiemu, wzmacnia jego więź z KM partii. Pracownicy ZM i aktyw zetempowski nie wahają się iść do takiego czy innego wydziału KM po wskazówkę i radę, gdyż wiedzą, że otrzymają tam pomoc. Tak np. tow. Furmanek mając trudności z ustaleniem siatki szkolenia ZMP-owskiego udał się do Wydziału Propagandy KM. Udzielono mu tam odpowiednich wskazówek, towarzysze pomogli w opracowaniu siatki. Tak więc konkretna pomoc i życzliwy stosunek do aktywu ZMP-owskiego, a nie komenderowanie i pokrzykiwanie — oto zasada, która pozwala Komitetowi Miejskiemu osiągać sukcesy w pracy z młodzieżą.

Kierownictwo KM dużo uwagi przykłada do odpowiedniego ustawienia podstawowych organizacji partyjnych do pracy z młodzieżą. W tym celu zorganizowana została specjalna narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i przewodniczących kół ZMP z terenu miasta. Omówiono na niej krytycznie stosunek podstawowych organizacji i ich sekretarzy do opieki nad ZMP i młodzieżą, wysunięto odpowiednie wnioski. Niestety, większość tych wniosków do dziś nie została zrealizowana.

ISTOTNE osiągnięcia w dziedzinie pracy KM w Koszalinie z młodzieżą, nie powinny przesłaniać braków, jakie jeszcze na tym odcinku występują, bo jedynie ich usunięcie gwarantuje podniesienie poziomu partyjnego kierownictwa pracą ZMP.

Takim najważniejszym brakiem jest zbyt słaba jeszcze pomoc i zainteresowanie pracą ZMP ze strony większości podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych i instytucjach. KM podjął w tej sprawie wiele słusznych wniosków, ale nie potrafił konsekwentnie walczyć o ich realizację i nie kontrolował swych poleceń w tej dziedzinie. Dlatego obok takich organizacji partyjnych, jak w Spółdz. Mech. Samochodowych, KZM czy NBP, które opiekują się młodzieżą i pomagają jej, jest jeszcze wiele organizacji partyjnych nie interesujących się sprawami ZMP jak Woj. RN, MRN, TOR, ZBM czy w „Koszalince".

W Prezydium Woj. RN, członek egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej jest niezwykle rzadkim gościem na zebraniach zarządu lub koła ZMP. Organizacja partyjna w ogóle nie zainteresowała się faktem, że niektórzy kierownicy wydziałów Woj. RN nie zgodzili się na urlopowanie aktywistów ZMP-owskich na 10-dniowe przeszkolenie, co bardzo poważnie odbije się na szkoleniu ZMP-owskim, które mieli oni prowadzić. Egzekutywa organizacji partyjnej nie uczyniła nic, by wyjaśnić kierownikom niesłuszność ich stanowiska.

PILNYM więc zadaniem Komitetu Miejskiego jest nauczenie wszystkich organizacji partyjnych, wskazanie wszystkim członkom partii, że praca z młodzieżą obowiązuje codziennie, że żadna organizacja partyjna nie potrafi skutecznie walczyć o realizację swych zadań bez współudziału młodzieży.

Komitet Miejski partii za mało zwracał dotychczas uwagi organizacji ZMP - owskiej, na jej niedociągnięcia w pracy kulturalno - oświatowej i sportowej. ZM ZMP nie przejawiał np. zainteresowania ruchem sportowym na terenie Koszalina, nie analizował dotąd pracy Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i dopiero gdy sytuacja stała się alarmująca rozpoczął organizowanie grupy sportowej przy ZM. Kierownictwo partyjne nie potrafiło wskazać organizacji ZMP, że przecież praca kulturalno - oświatowa i sport głęboko interesują młodzież i poprzez rozmaite formy działalności w tych dziedzinach można przyciągnąć do ZMP wielką liczbę chłopców i dziewcząt i odpowiednio oddziaływać na nich wychowawczo, odseparowując od wrogich wpływów.

Usunięcie tych braków w pracy z ZMP pozwoli koszalińskiej organizacji partyjnej lepiej przyswoić sobie i realizować wskazania Komitetu Centralnego naszej partii dotyczące pracy z młodzieżą.

A. CZECHOWICZ

Uaktywnić
działalność grup związkowych
w słupskim TOR-ze

Od czasu przedrukowania w „Głosie Pracy" opowiadania Tamary Timoszynej, męża zaufania z Mosklewskiej Fabryki Samochodów im. Józefa Stalina, upłynęło blisko pół roku. Możliwe, że większość aktywistów związkowych naszego województwa nie pamięta już tego opowiadania; możliwe, że wielu aktywistów nie czytało ani opowiadania Timoszynej, ani toczącej się w kwietniu i maju br. na łamach „Głosu Pracy" szerokiej dyskusji mężów zaufania z różnych gałęzi naszego przemysłu. W przeciwnym razie nie było by w naszych zakładach pracy tylu słabo pracujących grup związkowych, tylu mężów zaufania ograniczających się wyłącznie do zbierania składek związkowych.

Źródeł słabości naszych grup związkowych szukać należy głównie w niedostatecznym kierowaniu pracą rad od działowych i zakładowych przez podstawowe organizacje partyjne. Brak partyjnego kierownictwa powoduje, że w większości z nich nie prowadzi się odpowiedniej pracy politycznej, na skutek czego praca tych grup sprowadza się do ciasnego praktycyzmu i akcyjności w podejmowaniu zobowiązań. Tak jest niemal we wszystkich zakładach słupskich, w których grupy związkowe „coś niecoś" robią, tak jest w większym jeszcze stopniu, w małych zakładach pracy.

Podstawowym zadaniem grupy związkowej jest inicjowanie i organizowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy — nie od święta, nie „z okazji kolejnej rocznicy", lecz na codzień. Tamara Timoszyna wyjaśnia to zaraz na początku swego opowiadania — „zasada współzawodnictwa — jak uczy towarzysz Stalin — polega na tym, by pozostającym w tyle towarzyszom pomóc osiągnąć poziom przodujących i dzięki temu uzyskiwać wspólne sukcesy".

Jak ta zasada realizowana jest u nas w życiu? Weźmy dla przykładu grupę związkową tow. Kuźnickiego, z działu mechanicznego słupskiego TOR-u. Podobnie jak w grupie Timoszynej, przeważa w niej młodzież. Są to absolwenci szkół zawodowych lub młodzi, niewykwalifikowani robotnicy, pochodzący ze wsi. Większość z nich pracuje w TOR-ze dwa lub trzy miesiące, uzyskując, jak np. Pawlik czy Kaczmarek, dobre wyniki, inni ociągają się w pracy, łamią noże tokarskie, przedwcześnie opuszczają pracę, na skutek czego nie wykonują norm produkcyjnych.

Mąż zaufania, tow. Kuźnicki, pomaga młodym robotnikom na codzień. Wyjaśnia jak trzeba zakładać nóż tokarski, jak pracować, aby go nie złamać i nie zmarnować materiału. Niestety, niektórzy młodzi tokarze nie wykazują należytego zainteresowania dla swojej pracy, marnując czas i materiał.

To prawda, że wielu spośród młodzieży zakładu odeszło do wojska, do szkół, do innego zakładu pracy. Na ich miejsce przyszli jednak nowi, na pewno nie gorsi, na pewno niemniej ambitni ani mniej zdolni. Ale od ubiegłego roku wiele się zmieniło w zakładzie. Zmieniło się na gorsze. Nie tylko młodzież pracująca w TOR-ze, ale cała załoga odczuwa zauważalnie mniejszą troskę kierownictwa i rady zakładowej o swoje sprawy bytowe niż w roku ubiegłym.

Kilka przykładów: komisja socjalno - bytowa nie zatroszczyła się o odpowiednie mieszkania dla młodych robotników, komisja kulturalno - oświatowa nie urządziła dla załogi ani jednej wycieczki (nawet w lecie), zamarło w TOR-ze życie świetlicowe, nie pracuje ani jeden zespół artystyczny i nawet kursu motorowego, na który wielu robotników chciało się zapisać, dotychczas rada zakładowa nie zdołała uruchomić.

Zbliża się zima. Robotnicy chcieliby za pośrednictwem rady zakładowej zaopatrzyć się w ziemniaki, a pracujący na dworze robotnicy, daremnie upominają się o watowane kurtki. Ale o tych sprawach rada zakładowa najwidoczniej nie myśli, chociaż obowiązkiem jej jest zajmować się nimi.

Nic więc dziwnego, że przy takim stylu pracy rada zakładowa nie kieruje grupami związkowymi. Nie zwołuje również regularnych narad mężów zaufania, w rezultacie czego nie zawsze wiedzą oni, co mają robić. Brak koleżeńskości w pracy rady zakładowej odbija się ujemnie i na grupach związkowych, gdzie w najlepszym wypadku, pracuje jednoosobowo tylko mąż zaufania. Zaś o istnieniu społecznego inspektora pracy, delegata socjalno - ubezpieczeniowego czy agitatora KO, mało kto wie. Jeśli nie pracują komisje, trudno tego wymagać od delegatów.

Tak więc, mimo indywidualnych wysiłków takich mężów zaufania jak np. tow. Kuźnicki czy Karaźniewicz na poszczególnych, zespołowej pracy związkowej w słupskim TOR-ze nie ma. Nie może też być inaczej, jeśli od chwili wyborów do rady zakładowej, egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej ani razu nie analizowała jej pracy, nie starała się ożywić ruchu związkowego, nie deklerała z partyjnym instruktażem do dołowych ogniw związkowych przez swoich agitatorów partyjnych. Toteż ani jedna grupa związkowa nie prowadzi prasówek, nie odbywa zebrań dla podsumowania wyników współzawodnictwa pracy, nie inicjuje nowych form współzawodnictwa.

A przecież istnieją warunki, by pięć grup związkowych słupskiego TOR-u stało się grupami przodującymi. Do tego konieczne jest jednak spełnienie co najmniej dwóch warunków: mężowie zaufania winni energiczniej i śmielej domagać się pomocy ze strony rady zakładowej i jej komisji, wszyscy aktywiści grupowi winni brać czynny udział w pracy związkowej. Kierownictwo polityczne pracą związkową jest zadaniem podstawowej organizacji partyjnej. Kierownictwo to polega m. in. na systematycznej analizie pracy związkowej przez egzekutywę podstawowej organizacji partyjnej, na wspólnym szukaniu sposobów przezwyciężenia trudności.

Aby podnieść pracę grup związkowych na wyższy poziom, konieczne jest przodowanie w pracy zawodowej i społecznej wszystkich mężów zaufania. O tym niezbędnym warunku, Erhard Saft — mąż zaufania z hutv „Batory" tak pisze na łamach „Głosu Pracy":

— „Zacząłem od siebie. Starałem się swoją pracą i postawą być przykładem dla całej grupy. Zostałem przodownikiem pracy i otrzymałem nawet odznaczenie. Towarzysze zaczęli stopniowo przychodzić do mnie po radę i pomoc"...

Od tego właśnie trzeba zacząć. Od pozyskania zaufania i szacunku członków grupy; następnie zająć się trzeba planową pracą, organizacją zebrań i narad, kontrolowaniem zobowiązań i wydawanych poleceń, składaniem sprawozdań radzie zakładowej, organizowaniem życia kulturalno - oświatowego, sprawami bytowymi itp.

Zadanie polega na tym, by grupy związkowe słupskiego TOR-u oraz wszystkich zakładów pracy naszego województwa przekształcić w kuźnię socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Ruch ten musi być jednak ciągły i systematyczny, kierowany i kontrolowany przez podstawowe organizacje partyjne.

IRENA LUBOJAŃSKA

Zwolnienie od miarek i odsypów — ważnym przywilejem chłopskim

Na dzień 20 bm. 45 powiatów zrealizowało już roczny plan dostaw zboża w co najmniej 90 proc. i zwolnionych zostało z miarek i odsypów. Wiele innych powiatów zbliża się już do wykonania 90 proc. rocznego planu dostaw.

Te dane świadczą o tym, że pracujący chłopi coraz lepiej rozumieją swoje obowiązki wobec państwa i wypełniają je w terminie, nie dając posłuchu kułacko-spekulanckim plotkom o mających rzekomo nastąpić zmianach norm i cen w obowiązkowych dostawach. Sprawiedliwy wymiar, dostosowany do możliwości produkcyjnych gospodarstw, normy uwzględniające niższe urodzaje żyta w niektórych częściach kraju, możność dostarczenia ziemniaków, ulgi dla gospodarstw chłopskich, które dotknięte zostały klęskami żywiołowymi, lub też znalazły się z przyczyn losowych w trudnej sytuacji gospodarczej—wszystko to w sumie stwarza warunki do pełnej realizacji obowiązkowych dostaw przez wszystkie gospodarstwa rolne.

Chłopi pracujący czują się współodpowiedzialni za przyszłość swej ojczyzny, rozumieją jak wielkie znaczenie mają obowiązkowe dostawy dla całej gospodarki narodowej, dla zaopatrzenia ludności miast w żywność, przemysłu w surowce rolnicze i dlatego też większość z nich stara się przykładnie realizować swoje powinności wobec państwa. Zdają oni sobie przy tym sprawę, że bez obowiązkowych dostaw państwo nie mogłoby udzielać wsi stale rosnącej pomocy w rozwijaniu produkcji rolnej, nie mogłoby kierować na wieś coraz większej ilości towarów przemysłowych.

Wszyscy chłopi owych 45 powiatów, którzy w całości już zrealizowali tegoroczny plan dostaw zboża dla państwa, zostali zwolnieni od miarek i odsypów. Tego przywileju udzieliło im ludowe państwo za ich postawę, za ich dyscyplinę w wykonywaniu obywatelskich obowiązków.

Jakie znaczenie ma dla chłopa zwolnienie z miarek i odsypów? Chłopi zwolnieni od miarek i odsypów młyńskich za przemiał uzyskują znaczne oszczędności zbożowe, które mogą zużyć na swoje potrzeby czy też sprzedać na wolnym rynku po cenach aktualnie płaconych.

Zwolnienie od miarek, tj. zboża pobieranego z tytułu opłat za przemiał, i odsypów daje poważne oszczędności, gdyż producenci nie są już zobowiązani do sprzedaży państwu wg obowiązkowych cen następujących ilości zbóż oddanych do przemiału (odsypów): 20 proc. pszenicy, 15 proc. jęczmienia, 10 proc. owsa, 10 proc. mieszanek kłosowych i kłosów strączkowych oraz nie uiszczają opłaty w naturze za przemiał (miarki) wynoszącej przy każdych 100 kg przemielonej ilości 14 kg żyta, 9 kg pszenicy, 12,5 kg jęczmienia, 7 kg gryki itp.

W przypadku zniesienia na terenie powiatu obowiązkowego uiszczenia opłat za przemiał w naturze, ten kto wylegitymuje się całkowitym wykonaniem obowiązkowych dostaw zbóż, uiszcza opłatę w gotówce lub jeśli mu wygodniej w naturze. Opłata wówczas za 100 kg dostarczonego do przemiału zboża wyniesie przy przemiale żyta na mąkę 15.00 — 16.50 zł (w zależności od gatunku mąki), 18 zł przy pszenicy, 16.50 zł przy przerobie jęczmienia, 15 zł przy przerobie gryki, 6.75 przy śrutowaniu żyta itp. Przyjąwszy np., że gospodarstwo musi przemleć jesienią na własne potrzeby 1200 kg zboża, można obliczyć, że przy obecnie kształtujących się cenach wolnorynkowych chłop taki w powiecie zwolnionym już z miarek i odsypów zyskuje około 400 zł. Jest to znaczna suma, która może posłużyć na zaspokojenie innych potrzeb gospodarstwa. Im szybciej powiat będzie zwolniony z miarek i odsypów, tym więcej gospodarstw może zaoszczędzić zboże i osiągnąć większe korzyści.

Przywilej zwolnienia powiatu z miarek i odsypów jest ważnym i skutecznym bodźcem do pełnej realizacji obowiązkowych dostaw. Chłopi, którzy swój obowiązek dostawy zboża już wykonali, swoim przykładem pociągają innych do wykonania zobowiązań, tak, aby w sumie powiat jak najszybciej wykonał co najmniej 90 proc. obowiązkowych dostaw, co jest niezbędnym warunkiem zwolnienia powiatu od miarek i odsypów.

Zadaniem aktywistów wiejskich jest więc wyjaśnienie chłopom, że szybka dostawa leży w ich własnym interesie, że od aktywności każdej gromady i każdej gminy w powiecie, uzależnione jest zwolnienie powiatu od miarek i odsypów.

Niech więc każdy gospodarz niezwłocznie ureguluje swe zaległości, niech pilnie baczy, by kułacy i oporni chłopi nie przeszkadzali całemu powiatowi w pełnej realizacji planu dostaw — działając w ten sposób na szkodę wszystkich chłopów, uniemożliwiając im zwolnienie od miarek i odsypów.

Zwolnienie od miarek i odsypów nie tylko przynosi gospodarstwom znaczne oszczędności, ale stanowi także sprawdzian poziomu uświadomienia mieszkańców gromady, gminy i powiatu.

A. R.

Gdy komitet powiatowy dobrze pracuje...

W KOMITECIE powiatowym sekretarze komitetów gminnych pilnie przysłuchiwali się temu, co mówił I sekretarz KP. Dawał on im wskazówki, jak walczyć o pełne wykonanie obowiązkowych dostaw dla państwa.

— ...Każdy z Was powinien się zastanowić, jakie metody najskuteczniejsze będą na jego terenie. Ci np., którzy mają w swoich gminach sporo chłopów, którzy już wykonali dostawy — winni się oprzeć na tych chłopach. Dobrze będzie, jeśli chłopi ci mówić będą na zebraniach gromadzkich, jeśli będą wzywać swych sąsiadów do pójścia za ich przykładem. Oni najlepiej wiedzą, kto się złośliwie uchyla od obowiązku, niech więc wytkną go palcem. Gdzie indziej znów może trzeba będzie główny nacisk położyć na redagowanie gazetek, „błyskawic", pisać w nich o najlepszych i najbardziej opornych. O młodzieży trzeba pomyśleć i o nauczycielach nie zapomnieć...

Jadąc do domów, sekretarze KG zastanawiali się, co i jak trzeba będzie robić na swoim terenie. Oczywiście — zacząć od zebrań partyjnych. Ożywić pracę agitatorów, tam przede wszystkim, gdzie najsilniej działa kułacka plotka.

Inni znów obmyślali formy współpracy z nauczycielstwem, jeszcze inni myśleli o tym, że zacieśnić trzeba współpracę organizacji podstawowej z kołem ZSL w tych gromadach, gdzie koła ZSL istnieją.

Podsunięty przez KP plan działania w akcji skupu, rozwinięty przez komitety gminne, rozpoczęto stosować w całym powiecie.

Po tygodniu magazyny we wszystkich gminach przyjmowały już trzy razy więcej zboża niż dotychczas. Po niespełna miesiącu powiat zwolniono od miarek i odsypów...

Inaczej było w sąsiednim powiecie. I tam odbyła się odprawa sekretarzy KG. Ale każdy z trzech referentów grzmiał: „Musicie wykonać plan. Musicie energicznie przeprowadzić skup zboża... Musicie się zmobilizować"...

Rankiem następnego dnia sekretarze KG, pamiętając o tych rozlicznych „musicie", ze skołatanymi głowami udali się do lokali KG. Tu już dzwonił niecierpliwie telefon.

Instruktor wydziału organizacyjnego KP dobijał się danych „po linii" obsłużenia imprez w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, ze sprawozdawczego — żądał danych „po linii" wzrostu organizacji partyjnych, z propagandy — „po linii" szkolenia partyjnego, z rolnego — „po linii" najnowszych danych ze skupu. Tak trwało do południa.

Po południu sekretarz biegał do prezydium GRN, do TPPR, do delegatury Min. Skupu, do wykładowców szkolenia partyjnego, po czym siadł pisać sprawozdania. Wszystkie bowiem miały być na jutro rano. Za wszystko odpowiadał osobiście.

Późnym wieczorem złapał się na tym, że sprawa skupu właściwie znów nie ruszyła należycie.

Przez następne trzy tygodnie powiat podniósł wykonanie planu dostaw zboża dla państwa lewie o 10 proc. Ciągle bowiem chłopi zasłaniali się nieurodzajem, ciągle kułacy szeptali na ucho, że „ceny na zboże na pewno będą podniesione".

Przełomu ciągle nie było...

* * *

Te dwa przykłady wzięte z codziennego życia nieodparcie nasuwają pytanie: Jak to jest, że dwa sąsiednie powiaty, taka sama ziemia, tacy sami chłopi, a stanowią jak gdyby dwa różne światy? Jeden jest przodujący, a drugi najgorszy w województwie...

Przyczyna tkwi przede wszystkim w metodach kierownictwa partyjnego.

Tam, gdzie komitety powiatowe dobrze kierują pracą KG i organizacji podstawowych, gdzie nie komenderują, lecz dają do ręki bogate, przekonywające argumenty — tam są widoczne sukcesy.

Praca partyjna, praca polityczna nie cierpi szablonów. Życie nasze toczy się szybko naprzód, zmieniają się też formy walki klasowej. Każdy dzień przynosi nowe problemy oraz nasuwa konieczność stosowania nowych form pracy.

Jakie więc formy pracy można stosować w akcji skupu? Zaczniemy przede wszystkim, oczywiście, od zebrania partyjnego w gromadzie, które zmobilizuje członków partii do przodownictwa w wypełnianiu swych obowiązków, do wytężonej pracy agitacyjnej wśród sąsiadów. Dobre zebranie nie sprowadza się jedynie do wyliczenia, że „takie a takie stoją zadania", że „ten a ten towarzysz zalega z dostawami". Dobre zebrania dają członkowi partii szerszy punkt widzenia. Słusznie więc postępował Komitet Powiatowy w Bytowie i podległe mu komitety gminne, które przeprowadzając zebrania partyjne dążyły do tego, by partyjniacy wiedzieli, co się dzieje w Korei i w Niemczech, co opowiada wróg, jaka jest pomoc państwa dla wsi — słowem, by się orientowali dobrze w zagadnieniach aktualnej polityki. Dzięki temu członkowie partii umieli rozprawić się z argumentami wroga.

Na każdym zebraniu gromadzkim obecny był przedstawiciel KG, zaś na posiedzeniu KG—członek egzekutywy KP.

Dobrze przeprowadzone zebrania partyjne sprawiły, że członkowie partii byli organizatorami zbiorowych dostaw, że przekonano wahających się, niekiedy nawet niejednego z tych, którzy złożyli podania (za radą kułaka) do prezydium GRN, że „zboże bardzo źle obrodziło", choć w rzeczywistości nie było tak źle.

Jest zasługą dobrego kierownictwa KP w Bytowie, Gryficach, że dostawy zbiorowe odbywały się tam w atmosferze ofensywności, w atmosferze walki z kułakiem. Należycie prowadzono tu bowiem pracę wyjaśniającą wśród gospodarzy.

Sekretarz Komitetu Powiatowego w Gryficach często przemawiał przez radiowęzeł, wyjaśniając chłopom, dlaczego należy szybko dostarczać zboże. Mówił o najlepszych w powiecie, wskazywał zalegających. Ponadto organizowano spotkania mieszkańców przodujących w dostawach gromad z mieszkańcami tych wsi, które najgorzej wykonywały plany.

W powiecie bytowskim dwa razy w tygodniu z inicjatywy KP przemawiali przez radiowęzeł ci chłopi, którzy już w 100 proc. dostarczyli zboże dla państwa, przemawiali w imieniu swoim lub gromady, wzywając swych sąsiadów, sąsiednie gromady do naśladownictwa. I zawsze po takim wezwaniu tempo dostaw wzrastało.

Dużą rolę odgrywają zarówno tam, jak i w wielu innych powiatach, gminne i gromadzkie „błyskawice", gazetki powiatowe, wykresy wywieszane na widocznych miejscach, pokazujące, które miejsce zajmuje dana gromada, która przoduje, a która wlecze się w ogonie. Popularyzowanie przodowników skupu, krytykowanie opieszałych, demaskowanie kułaków w gazetkach i przez radiowęzły odgrywa niemałą rolę, pobudza bowiem zdrową ambicję gromady i pracującego chłopa.

Jeden i drugi powiat już od kilku tygodni zwolniony jest od miarek i odsypów, gdyż wykonał 90 proc. rocznego planu.

A jakąż nieocenioną pomoc oddać może nauczycielstwo, które jak to np. w powiecie sławneńskim, gdzie KP potrafił zaktywizować je w walce o skup zboża — prowadzi agitację na rzecz obowiązkowych dostaw.

Wiele jest środków ułatwiających KP dotarcie do pracującego chłopa ze słowem prawdy, wytłumaczenie mu, jaki jest jego udział w budownictwie socjalistycznym i przekonanie go, że tak, jak państwo dostarcza mu artykułów przemysłowych, jak dba o naukę jego dzieci, budując dla nich i rozwijając szkoły podstawowe, rolnicze, wyższe uczelnie, jak daje chłopom pracę i dobry zarobek, tak chłop dostarczać musi państwu, klasie robotniczej płodów rolnych.

Tylko tą drogą można osiągnąć cel. Chłop wtedy nie tylko dostarczy zboże, ziemniaki, mięso i mleko dla państwa, lecz zacznie widzieć i rozumować szerzej. Stanie bardziej zdecydowanie do walki przeciwko kułakowi, który próbuje judzić wieś przeciw władzy ludowej, który sabotuje zarządzenia państwowe, sypie piasek do zboża, przywozi na punkt skupu zawilgocone, zeszłoroczne zboże, zbiory zaś tegoroczne sprzedaje na wolnym rynku, rozgłaszając na prawo i lewo, „że nie obrodziło".

Dobre wyniki walki o skup, to nie tylko sukces gospodarczy, lecz także ważki sukces polityczny. Osiągną go nasze komitety powiatowe, jeśli wykorzystają wszystkie środki agitacji i propagandy, jeśli pomagać będą komitetom gminnym w samodzielnym kierowaniu gminą, jeśli pomoc udzielana przez nie gminom będzie rzetelna, a kontrola wnikliwa i systematyczna.

A. SROGA

Kiszonka — cenną paszą na okres zimowy

Całe rolnictwo powinno wykorzystać okres jesienny na wykonanie szeregu ważnych prac w polu, na łąkach i pastwiskach jak też i na przygotowanie potrzebnych dla inwentarza pasz na zimę i na okres wiosenny. Należy jednocześnie zadbać, by zapas pasz, którego nie można będzie przechować w stanie suchym lub świeżym w całości zakisić. Osiągnięcie właściwych wyników w kiszeniu pasz wymaga odpowiedniej pracy organizacyjnej i wyjaśniającej na wsi. Ponieważ ważną przyczyną słabego dotychczas rozwoju akcji kiszenia pasz był brak orientacji szerokich rzesz chłopskich co do wartości kiszonek jak również samej techniki kiszenia. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Rolnictwa i Leśnictwa w Koszalinie zorganizował dla służby rolnej i agronomów POM w dniu 14 września 1953 roku kurso - pokaz kiszenia pasz. Podobne kurso - pokazy odbyły się w powiatach, gdzie zostali przeszkoleni rejonowi agronomowie POM, gminni instruktorzy i wytypowani członkowie spółdzielń. Kurso - pokazy w powiatach spełniły na ogół swą rolę, tylko kierownicy wydziałów rolnictwa i leśnictwa nie docenili ich należycie, nie zapewniając dostatecznej frekwencji. Odnosi się to przede wszystkim do prezydiów powiatowych rad narodowych w Sławnie, Szczecinku, Białogardzie, Słupsku, Koszalinie. W pozostałych powiatach frekwencja na kurso - pokazach była lepsza, lecz nie wzięli w nich należytego udziału członkowie spółdzielń produkcyjnych i chłopi indywidualni. Zachodzi więc obawa, że kiszenie pasz w tych powiatach nie będzie przeprowadzone w myśl zaleceń ponieważ prezydia rad narodowych nie przeszkoliły dostatecznej ilości osób, które zajęłyby się zorganizowaniem kiszenia pasz we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych jak również w gospodarstwach indywidualnych. A przecież zagadnienie kiszenia pasz w naszym województwie, w którym coraz bardziej rozwija się hodowle, ma poważne znaczenie. Przygotowanie kiszonek w roku bieżącym jest sprawą dużej wagi, posiadamy bowiem coraz więcej inwentarza, mamy większy też urodzaj buraków cukrowych i liści. Plony liści wynoszą 150 — 200 q z ha i zawierają niewiele mniej jednostek pokarmowych, niż średni plon koniczyny. Korzyści ze sporządzania kiszonek są następujące: prawie całkowita niezależność od pogody, stosunkowo małe straty przy przechowaniu a znacznie mniejsze, niż przy przeróbce paszy na siano podczas niepewnej pogody.

Praca przy sporządzaniu kiszonek jest łatwiejsza i szybsza niż przy przeróbce zielonek na siano. Dużą oszczędność daje również zakiszenie ziemniaków na paszę i to nie tylko parowanych, lecz jak wykazały ostatnie doświadczenia — również surowych. Widać na terenie naszego województwa nie wykorzystane, duże ilości traw drugiego pokosu, które zamiast przeznaczyć do kiszenia są marnowane i pozostawiane na łąkach, jak w powiatach: Sławno, Białogard, Słupsk, Kołobrzeg, a przecież nie może być mowy o tym, by w drugiej połowie października trawy te mogły być dosuszone na siano. Jedynym wyjściem jest więc ich zakiszenie. Do zakiszenia nadają się również zbyt młode, późno dojrzewające ziemniaki. Sama technika kiszenia jest łatwa, a przy trawach, liściach buraczanych, ziemniakach nie wymaga nawet specjalnych zbiorników. Należy tylko wyszukać miejsce, o ile możności o ścisłej ziemi, dla wykopania rowu względnie dołu. Zasadniczym warunkiem udania się kiszonki jest odcięcie powietrza od zakiszonej paszy. Uzyskujemy to przez umieszczenie paszy w szczelnych dołach, rowach i innych urządzeniach oraz silne i dokładne jej udeptanie.

Udana kiszonka powinna mieć barwę niewiele zmienioną — jasno zieloną, lub brązowo - zieloną. Zła kiszonka jest ciemna, oślizgła, o zapachu starego masła. A więc rolnicy, przystępujcie wszyscy do masowego robienia kiszonek co pomoże wam w rozwijaniu hodowli.

Inż. ŻUŁAWNIK
Insp. Użytków Zielonych
Prezydium Woj. RN
w Koszalinie

Wieś nie spokojna, nie wesoła

O sytuacji rolnictwa w krajach kapitalistycznych

JAKŻE często z uwagi naszej wypada obraz wsi Polski przedwrześniowej. Chłop, wędrujący na obczyznę za chlebem, robotnik rolny, pracujący na kułaka lub obszarnika, gospodarstwa w ruinie — to dla nas dziś ponuro wspomnienie dawnych lat, które minęły bezpowrotnie. I często zapominamy o tragicznym losie milionowych mas pracującego chłopstwa w krajach kapitalistycznych — Stanach Zjednoczonych, Francji, Włoch i innych. Tam, gdzie panuje kapitał monopolistyczny i związani z nim wielcy obszarnicy.

Jeśli w ciągu pięciu lat (1940 — 1945) polityka kół rządzących Stanów Zjednoczonych, prowadzona w interesie kapitału monopolistycznego i związanych z nim wielkich obszarników, doprowadziła do ruiny — jak podaje organ KC KPZR „Komunist" — 238 tysięcy amerykańskich farmerów, to w ciągu następnych pięciu lat (1945—1950) ofiarą bankructwa padło 480 tys. farmerów — przeszło dwa razy więcej. Ziemię zrujnowanych chłopów zagarnęła grupa wielkich kapitalistów, którzy stanowiąc 2 proc. ogólnej liczby właścicieli ferm amerykańskich władali 2/5 całego obszaru ziemi uprawnej.

Podobnie przedstawia się sytuacja we Francji i we Włoszech. Tylko w ciągu pięciu lat (1947—1952) ponad 800 tys. hektarów ziemi przeszło we Francji z rąk małorolnych i średniorolnych chłopów w ręce wielkich kapitalistycznych posiadaczy ziemskich, związanych z bankami. 114 tys. dużych posiadłości ziemskich we Francji, które stanowią tylko 5 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych, obejmuje ponad 13,5 miliona hektarów, t. j. około 30 proc. całej ziemi uprawnej. Monopole i wielcy posiadacze ziemscy otwarcie domagają się po nadto likwidacji jeszcze około miliona małorolnych gospodarstw, tj. połowy wszystkich gospodarstw obecnej wsi francuskiej. We Włoszech, gdzie największym obszarnikiem jest Watykan, 2,5 miliona chłopskich rodzin w ogóle nie ma ziemi, a z 2,5 miliona chłopów mających ziemię 1,7 miliona to małorolni, posiadający średnio 0,6 hektara ziemi na rodzinę. W tym samym czasie na około 40 tys. obszarniczych posiadłości przypada 10,3 miliona hektarów ziemi — średnio 260 hektarów na obszarnika.

Na obecnej wsi polskiej traktory „zdobywają wiosnę". W krajach kapitalistycznych natomiast jedną z głównych przyczyn bankructwa gospodarstw chłopów pracujących jest obecnie to, że małe i średniorolne prymitywne gospodarstwa nie są w stanie konkurować z wielkimi kapitalistycznymi gospodarstwami, posiadającymi maszyny rolnicze. Tak np. w Stanach Zjednoczonych znaczna część farmerów nie posiada nawet żywej siły pociągowej. Według spisu z 1950 roku, na ogólną liczbę 5.364 tys. ferm — 1.255 tys. nie miało ani traktorów, ani konia, ani muła.

Chłop francuski czy farmer amerykański jest wyzyskiwany zarówno wtedy, gdy sprzedaje swoje produkty, jak i wówczas, gdy musi kupić potrzebne mu artykuły przemysłowe. Skup, przetwórstwo i handel artykułami rolnymi, jak i sprzedaż na wsi artykułów przemysłowych i innych znajdują się w rękach monopolistycznych spółek i banków. Tak np. w USA cztery wielkie kompanie kontrolują 3/4 amerykańskiego przemysłu mięsnego. Monopole okradają farmera dwa razy — kupując od niego artykuły rolnicze po zniżonych cenach i sprzedając artykuły mu potrzebne po wygórowanych cenach. 100 hurtowników Paryża zagarnia 5 miliardów franków zysku rocznie na różnicy w cenach płaconych chłopu, a żądanych od konsumenta.

Trzeba chyba sięgnąć do książki „Komornicy" Orkana, żeby przedstawić sobie los eksploatowanych bezlitośnie w krajach kapitalistycznych robotników rolnych. Zajęci średnio 150 dni w roku, nędznie wynagradzani, za mniej niż półroczny zarobek muszą karmić siebie i swoją rodzinę w ciągu całego roku. W Stanach Zjednoczonych, gdzie liczba wiejskiego proletariatu sięga 5,1 miliona, na każdych 5 robotników rolnych przypada jeden, który wędruje po kraju z rodziną w poszukiwaniu zatrudnienia. Do tego trzeba dodać 1,3 miliona drobnych „farmerów", którzy zajęci na swojej nędznej działce, niewiele więcej niż 100 dni w roku, w pozostałym okresie czasu zmuszeni są szukać zatrudnienia.

Militaryzacja gospodarki krajów kapitalistycznych doprowadziła do dalszego wzrostu podatków, do dalszego ograniczenia nędznych dochodów chłopstwa pracującego. Nieprzerwanie wzrasta w Stanach Zjednoczonych zadłużenie małych i średnich farmerów. Dług hipoteczny farmerów amerykańskich wzrósł z 4,7 miliarda dolarów wg stanu z 1 stycznia 1946 r. do 5,8 miliarda dolarów w dn. 31.12.1950, i 6,7 miliarda dol. 31.12.1952 r., czyli o 2 miliardy dolarów w ciągu 6 lat.

Hipoteczny kredyt odgrywa dużą rolę w wywłaszczaniu z ziemi chłopstwa pracującego krajów kapitalistycznych. Kiedy chłop, gospodarujący na własnym, pożycza z banku pod zastaw ziemi pieniądze np. na zapłacenie podatków i nie zwraca długu w terminie lub nie spłaca procentów — ziemia przechodzi na własność banku. W istocie rzeczy bank staje się jeszcze wcześniej właścicielem ziemi, ponieważ dłużnik — małorolny chłop — zmuszony jest oddawać mu w formie procentów większą część swojego dochodu.

Miliony drobnych i średnich farmerów, miliony chłopów pracujących w krajach kapitalistycznych żyją w niesłychanej nędzy, gdy wielkie kapitalistyczne gospodarstwa gromadzą w swoich rękach olbrzymie zyski. Według danych senackiej komisji Kongresu USA, 102 tys. wielkich farm (2 proc. ogólnej liczby farm) zagarnęło większe dochody, niż 3,6 miliona małych i średnich farm (67 proc. ogólnej liczby farm). Silnie pogorszyło się również położenie chłopów w Niemczech zachodnich. Jak donosi gazeta „Bayerisches Volksecho" z sześciu dni roboczych w tygodniu chłopi Niemiec zachodnich zmuszeni są pracować dwa dni tylko po to, by spłacić podatki.

Polityce kół rządzących, grożącej dalszą ruiną i nędzą chłopskim masom pracującym, przeciwstawia się coraz silniej farmer amerykański, chłop francuski czy włoski. W walce przeciwko zbrodniczej, antyludowej polityce nędzy i wojny rządu chłopi francuscy stawiają pikiety i barykady na drogach Francji, odmawiają dostawy artykułów rolniczych do miast po cenach ustalonych przez wyzyskujących ich hurtowników. We Włoszech w prowincji Matera setki chłopów zajęły i uprawiły leżącą odłogiem ziemię obszarniczą.

Oto drobny obraz wsi kapitalistycznej. Wsi, która nie jest „ani spokojna, ani wesoła".

(E. D.)

Dzień Koszalina

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie zawiadamia wszystkich wykładowców szkolenia partyjnego kursów podstawowych i szkół politycznych, że w dniu 30 bm. o godz. 8-mej odbędzie się seminarium w Ośrodku Szkolenia Partyjnego KW i KM.

Zebranie członków ZBoWiD

W piątek, dnia 30 bm. o godz. 18 w sali konferencyjnej Zarządu Okręgu ZBoWiD w Koszalinie, przy ul. Jana z Kolna 7a odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków. W zebraniu wezmą udział przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego.

Posłowie przyjmują

Posłowie na Sejm PRL województwa koszalińskiego przyjmują interesantów w każdy wtorek w godz. od 13 — 16 w Biurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego pokój 194 (gmach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie). Biuro czynne jest codziennie w godz. od 8—15.

Podejmowaniem i realizacją zobowiązań produkcyjnych masy pracujące Ziemi Koszalińskiej czczą 36 rocznicę Wielkiego Października

ZAŁOGI KOŁOBRZESKICH ZAKŁADÓW PRACY...

...w ramach Czynu Październikowego przystąpiły do odgruzowania miasta. Przy odgruzowaniu pracuje codziennie około 500 osób i 75 zaprzęgów konnych. Wartość wykonanych do dnia 23 bm. zobowiązań wynosi 20 tysięcy złotych. Przykład ofiarnej pracy dają pracownicy prez. MRN z przewodniczącym ob. Machnickim. Natomiast prez. PRN nie przystąpiło jeszcze do realizacji podjętego zobowiązania. Towarzysze z PRN, czekamy na wasz udział w odgruzowaniu!

PRACOWNICY UPT W ŁUPAWIE...

...w odpowiedzi na wezwanie UPT Gogolewko zobowiązali się pracować pod hasłem „mój urząd świadczy o mnie". W zakresie prenumeraty prasy zobowiązali się wykonać plan kolportażu „Głosu Koszalińskiego" w 150 proc., a roczny plan prenumeraty czasopism radzieckich wykonać w 110 proc. i na 11 dni przed terminem.

Pozostałe zobowiązania dotyczą zwiększenia prenumeraty wielomiesięcznej z 699 egzemplarzy do 1.000 egzemplarzy, masowego uczestniczenia w szkoleniu ideologicznym i zawodowym.

JUNACZKI SP...

...z 203 brygady rolnej, pracującej w zespole PGR Stanomino (pow. białogardzki) podjęły wiele wartościowych zobowiązań.

Junaczki postanowiły m. in. wykonywać systematycznie przynajmniej 150 proc. normy przy wykopkach ziemniaków i buraków, dbając o to, aby nie pozostał na polu ani jeden ziemniak. Oprócz tego dziewczęta urządzą 4 występy artystyczne dla miejscowej ludności.

Zobowiązania swoje junaczki konsekwentnie realizują. Załoga PGR Stanomino niewątpliwie długo będzie pamiętała dzielną brygadę.

ZAŁOGA STOLARNI MECHANICZNEJ W SWIDWINIE...

...nie pozostaje w tyle za innymi zakładami pracy. Na odbytej niedawno masówce podjęła wiele dodatkowych zobowiązań. M. in. dział malarni wymaluje ponad plan 40 szaf, 3 komplety kuchenne i 20 skrzyń przeciwpożarowych. IV grupa produkcyjna zrealizowała już swoje zobowiązanie wyprodukowania 50 skrzyń przeciwpożarowych ponad plan. I grupa montażowa pomyślnie realizuje zobowiązanie wykonania ponad plan 5 kompletów kuchennych.

Załoga stolarni mechanicznej może być przykładem dla wszystkich świdwińskich zakładów pracy w realizacji Października Czynu.

(opr. na podst. korespond J. Bednarskiego, J. Altmana, J. G.)

W odpowiedzi na apel ZMP-owców z Woj. RN

Do pracy przy budowie nowych domów stanęli Kazimierz Kochanek i Jerzy Bogubowicz

W odpowiedzi na apel ZMP-owców z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie — Jerzego Urlika, Ryszarda Dołęgowskiego i Stanisława Wymysłowskiego — KAZIMIERZ KOCHANEK z koła ZMP przy Banku Inwestycyjnym w Koszalinie i JERZY BOGUBOWICZ z koła przy Koszalińskim Okręgowym Przedsiębiorstwie Obrotu Zwierzętami Rzeźnymi zgłaszają się do pracy przy budowie nowych domów w Koszalinie.

Kazimierz Kochanek i Jerzy Bogubowicz wzywają swych kolegów ZMP-owców do pójścia w ich ślady.

Od naszych korespondentów

Przystąpili do współzawodnictwa pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku"

Na naradzie roboczej w dniu 9 bm. załoga Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie przystąpiła do współzawodnictwa o bezbrakową, wysokojakościową produkcję.

Umowy o współzawodnictwie zawarły między sobą działy i brygady, wykonujące zbliżone prace. Brygada SZCZEPAŃSKIEGO współzawodniczy z brygadą WIECZORKA, CZUCHARSKIEGO z brygadą WOJTYRY, WOŹNIAKIEWICZA z brygadą MICHALSKIEGO. Do podjęcia współzawodnictwa wezwał całą załogę SMS ZBIGNIEW PSTRĄGOWSKI.

St. Stępniak
Korespondent „Głosu"

Warzywa i owoce powinny być we wszystkich sklepach spożywczych

Zaopatrzenie ludności miejskiej w warzywa i owoce jest równie ważne, jak zaopatrzenie w inne artykuły spożywcze. W związku z tym MHW wydało zarządzenie, które zobowiązuje wszystkie sklepy spożywcze do prowadzenia sprzedaży warzyw i owoców.

Niestety, kierownicy uspołecznionych przedsiębiorstw handlowych na terenie Słupska, tak w pionie MHD, jak i w pionie PSS ignorują te zarządzenia. Przeprowadzone ostatnio kontrole przez Państwową Inspekcję Handlową wykazały, że sklepy mające warunki sprzedaży warzyw i owoców nie prowadzą tej sprzedaży. Do takich należą sklepy PSS Nr 3 przy ulicy Mickiewicza, Nr 19 przy ulicy Deotymy i Nr 15 przy ulicy Starzyńskiego. Sklepy spożywcze MHD w ogóle nie prowadzą sprzedaży warzyw.

Inaczej sprawa zaopatrzenia ludności w warzywa przedstawia się w Ustce. Usteckie Ogrodnicze Zakłady Handlowe posiadają pełny asortyment warzyw i owoców, rozprowadzają je po wszystkich, nawet najmniejszych sklepach PSS. Przypominamy, że od obowiązku sprzedaży warzyw mogą być zwolnione tylko te sklepy, które posiadają pisemne zwolnienia Wydziału Handlu Prezydium Woj. RN.

A. Pokusa
Korespondent „Głosu"

Awans dla bumelanta?

„W Polsce Ludowej klasa robotnicza, świadoma swych praw i obowiązków gospodarza kraju, nadaje dyscyplinie pracy nową, socjalistyczną treść".

Jak wygląda realizacja uchwały o socjalistycznej dyscyplinie pracy w wykonaniu kierownictwa POM 365 w Kamninie? Otóż tak:

Elektryk z warsztatów POM 365, Mieczysław Zieliński opuścił we wrześniu 3 dni pracy. Pod koniec tego samego miesiąca wystąpił do dyrekcji z wnioskiem o przegrupowanie. Dyrekcja, Wydział Polityczny POM i rada zakładowa, mimo, że wiedziały o wykroczeniu Zielińskiego, mimo, że przepisy ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy przewidują za takie wykroczenie — przegrupowanie, ale... do niższej grupy uposażenia — zatwierdziły awans bumelanta.

W podobny sposób postąpiono z drugim bumelantem Władysławem Dańskim, którego za opuszczenie 5 dni pracy ukarano... potrąceniem z wynagrodzenia tylko za 5 opuszczonych dni (ustawa przewiduje potrącenie 10—25 proc. zarobku).

Taki stosunek kierownictwa do bumelantów wpływa demobilizująco na resztę załogi i przeszkadza w rytmicznej realizacji planów produkcyjnych.

Dlatego też radzimy kierownictwu POM w Kamninie zapoznać się bliżej i stosować w praktyce przepisy ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

(mir)

Uwaga uczestnicy Konkursu Radiowych Zagadek Filmowych

Komisja Konkursowa Radiowych Zagadek Filmowych zorganizowanych przez Polskie Radio wspólnie z Okręgowymi Zarządami Kin i Ekspozyturami Centrali Wynajmu Filmów w Szczecinie i Koszalinie z okazji „DNI FILMÓW POLSKICH" ustaliła jako trafne następujące rozwiązania:

8.IX.1953 r. **„Załoga" i „Ulica Graniczna"**
15.IX.1953 r. **„Żołnierz zwycięstwa" II seria i „Warszawska Premiera"**
22.IX.1953 r. **„Gromada" i „Mazowsze"**
20.IX.1953 r. **„Skarb" i „Zakazane Piosenki"**

I nagroda — **Tadeusz Wójcik** —Stargard Szcz. ul. Bieruta 14/3
Tadeusz Grabiński — Szczecin ul. Mickiewicza 127
aparat fotograficzny
II nagroda — **Ludwik Wściseł** — Szczecin ul. Kraslińskiego 103/22
Kazimierz Byrski — Szczecin ul. Boh. Warszawy Nr 114 m. 5
— teczka skórzana
III nagroda — **Irena Żak** — Białogard, ul. Kleonowa — przedszkole PKP — 14
Cecylia Kostka — Koszalin ul. Dąbrowskiego 22
— torebka damska
IV nagroda — **Stanisław Oleński** — Nowogard ul. Wojska Polskiego Nr 38
Tadeusz Koprukowiak — Szczecin ul. Łokietka 32/9
— portfel męski
V nagroda — **Henryka Anioł** — Gryfice ul. Niedziałkowskiego 4
Antoni Korzeniowski — Łobez ul. Browarna 15
— lampa nocna
VI nagroda — **Edward Krzywy** — Świnoujście — Warszów ul. Modrzejewskiego
Koło Sportowe „Ogniwo" przy Elektrowni Szczecin Nr 31
— szachy
VII nagroda — **Kazimierz Więcław** — wieś Wyszomierz gm. Długołęka pow. Nowogród, nr domu 69
Danuta Bielska — Białogard, ul. Buczka 9/6
— wazon kryształowy

Nagrody książkowe wylosowali:
1. **Ośrodek Szkolenia Partyjnego w Stargardzie**
2. **Ob. Franciszek Kretkowski,** Szczecin, ul. Paderewskiego 2
3. „ **Bogumił Dykowski,** Stargard ul. Bydgoska 46
4. „ **Edmund Stempniak,** Szczecin-Stołczyn ul. Kościelna 31 m.7
5. „ **Tadeusz Karlicki,** Koszalin Młyńska 54 m. 3
6. „ **Stefania Zakrzewska,** Białogard ul. Wojska Polskiego 96
7. „ **Bronisław Jarosz,** Szczecin, ul. Boh. Warszawy 115 m. 6
8. „ **Stanisława Kukuła,** Białogard ul. Buczka 22 m. 4
9. „ **Anna Kuraś,** Skwierzyna, poczta Janna pow. Koszalin (szkoła)
10. „ **Maria Jaworska,** Węgorzyno pow. Łobez ul. Drawska 18
11. „ **Kazimierz Dyksa** Szczecin ul. Warszawska 3

Zdobywcom nagród zamieszkałym poza Szczecinem, nagrody wysłane zostaną pocztą za pokwitowaniem.

Organizatorzy konkursu

CO, GDZIE, KIEDY?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Arena śmiałych".
Seanse godz. 16, 18 i 20,15.
„Młoda Gwardia"—Rokossowo — „Kurtyna w górę".
Seans godz. 19.
SŁUPSK — „Polonia" — „Podstęp swatki".
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława" — „Nierozłączni przyjaciele".
Seans godz. 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Radio

PROGRAM I

29 października 1953 (czwartek)
Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.
5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Konc. 6.50 Gimn. 7.20 Muz. 7.50 Kalend. 8.00 Motywy hiszp. 8.55 „Z dzienników młodego Żeromskiego". 9.15 Konc. solistów. 11.05 Aud. dla kl. III. 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Suity tanecz. komp. radz. 13.25 Konc. solistów. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.10 Verdi: Uwertura do op. „Nieszpory sycylijskie". 16.20 Konc. 17.00 „Z życia ZSRR". 17.30 Muz. lud. 18.00 „Mikrofonem po kraju". 18.15 „Muz. dla wszystkich" — aud. słowno-muz. 18.45 „Na fali humoru i satyry". 19.00 Bach: Sonata G-dur. 19.15 „Na młodzieżowej antenie". 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiad. sport. 20.34 Muz. rozrywk. 20.45 „Sulem i Gea" — opow. 21.05 Aud. dla nauczycieli. 21.20 Mejtus — fragm. z op. „Młoda Gwardia". 22.10 Utwory fortep. 22.20 Aud. o książce Turgieniewa pt. „Zapiski myśliwego". 22.40 Aud. z cyklu „Sonaty dawnych mistrzów".

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1-go GŁÓWNEGO MECHANIKA i KIEROWNIKA PRACY I PŁACY zatrudni od zaraz **Koszalińska Fabryka Mebli w Koszalinie.** Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr, ul. Żwirki i Wigury nr 8 w Koszalinie. K-261-0

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW GEODETÓW do prac projektowych poszukuje **Wojewódzkie Biuro Projektów w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 73.**
Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcja ustnie lub korespondencyjnie. K-260-0

SIŁY WYSOKO KWALIFIKOWANE, jak: kierownika technicznego z branży włókienniczej i zabawkarskiej, kierownika handlowego, planistę, kalkulatora z branży przemysłowej, szewców i cholewkarzy — zatrudni natychmiast **Rejonowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Słupsku, ul. Piekiełko nr 24.**
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod wyżej wspomniany adres. K-268-1

KOMUNIKAT

Od 12 października 1953 roku
DELEGATURY PPK „RUCH" I AGENCJE POCZTOWE przyjmują SUBSKRYPCJE na KALENDARZ ROBOTNICZY i PORADNIK ROLNIKA

Cena Kalendarza Robotniczego wynosi 6 zł.
Cena Poradnika Rolnika wynosi 8 złotych.

Wpłaty na Kalendarz Robotniczy przyjmują kolporterzy zakładowi i delegatury „Ruchu" oraz listonosze; wpłaty na Poradnik Rolnika przyjmują listonosze i agencje pocztowe. Przedpłaty na wyż. wym. wydawnictwa trwają do 15 listopada br. K-271-1

DYREKCJA KOSZALIŃSKIEGO ZAKŁADU DOSKONALENIA RZEMIOSŁA ogłasza

ZAPISY na KURS KROJU I SZYCIA damskiego i męskiego dla wszystkich w Koszalinie i Białogardzie.
Kursy odbywać się będą w godzinach popołudniowych.
Wykłady i wyjaśnienia nowoczesnych metod pracy prowadzić będzie **prof. Górski Tadeusz**
Zapisy przyjmują i informacji udzielają:
w KOSZALINIE — Cech Rzemiosł Różnych, ul. Zwycięstwa 29
w BIAŁOGARDZIE — Cech Rzemiosł Różnych, ul. Nowotki 1
K-269-1

Uchwałą Prezydium Rządu 164/53 z dnia 25 lutego 1953 r. GMINNE SPÓŁDZIELNIE „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" prowadzą skup skór świńskich z uboju gospodarczego. Za sprzedaż skóry świńskiej dostawca otrzymuje następujące ceny:

Za skórę zaliczoną do	kl. I	zł 30.— za	1 kg
„ „ „	kl. II	zł 25.— „	1 kg
„ „ „	kl. III	zł 20.— „	1 kg
„ „ „	kl. IV	zł 16.— „	1 kg
„ „ „	kl. V	zł 12.— „	1 kg

Oprócz wysokiej zapłaty dostawca ma prawo do nabycia w formie premii, skórę podoszwową po cenie od 120 do 136 zł za kilogram w następujących ilościach:

za skórę	kl. I	— 40 dkg skóry podeszwowej	
„ „	kl. II	— 35 dkg „	„
„ „	kl. III	— 30 dkg „	„
„ „	kl. IV	— 25 dkg „	„
„ „	kl. V	— 20 dkg „	„

Ubój gospodarczy może być dokonywany w publicznej rzeźni, w gminnym punkcie uboju lub zagrodzie rolniczej.
K-270-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ŻUK Zbigniew zam. w Słupsku, ul. Partyzantów 28 zgłasza zagubienie legitymacji zw. zawodowych. G-15-1

WZIĄTEK Florian zam. Łasin gm. Śmiechów zgubił kartę meldunkową, wydaną w gminie Śmiechów. GP-597-1

DROŻDŻAL Helena zgubiła przepustkę Nr 411 — wydaną przez Fabrykę Mebli w Słupsku. GP-596-1

CZAJA Kazimierz zamieszkały PGR Bukówka pow. Słupsk zgubił legitymację Zw. Zaw. Prac. Rolnych, odcinek zameldowania, zwolnienie z sanatorium. GP-595-1

VOLTZKE Agathe zam. Mierzyno, pow. Koszalin — zgubiła kartę meldunkową wydaną przez gminę Świerzyna. G-594-1

STANNA Renata zam. PGR Bożniewice poczta Krępa (212 Brygada „SP") zgubiła w miesiącu październiku kartę meldunkową, odcinek na dowód osobisty. G-593-1

MILEWSKI Stanisław zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety na dowód osobisty, legitymację zw. zaw. oraz dowód obywatelstwa polskiego. GP-598-1

RÓŻNE

MARKUN Helena zam. w Koszalinie przy ul. Rejtana Nr 1/3 poszukuje męża Władysława Markuna. G-14-1

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości, Łódź 1, skrytka 163. K-225-K

W 35 rocznicę powstania Komsomołu

Gwiazda przewodnia młodzieży świata

TRZYDZIEŚCI pięć lat temu Partia Lenina-Stalina powołała do życia organizację młodych robotników i chłopów — Komsomoł.

Troskliwie wychowany przez partię Komsomoł był i pozostał jej wiernym pomocnikiem, jej bojową rezerwą. Zadania stawiane przez partię komunistyczną Komsomoł wykonywał zawsze z honorem. Droga, którą kroczył Komsomoł, była drogą niełatwą, ale pełną chwały, drogą walki z największymi trudnościami, walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem, walki o wychowanie nowego człowieka, godnego epoki socjalizmu.

Zrodzony w czasach surowych, w latach walki z kontrrewolucją, Komsomoł wszystkie swoje siły, całą swoją energię podporządkował jednej sprawie — pomaganiu partii i ludowi w obronie Rewolucji Październikowej i jej zdobyczy. Setki oddziałów utworzonych z młodzieży robotniczej i chłopskiej stawały w szeregach Armii Czerwonej i z bronią w ręku walczyły przeciw wrogom ojczyzny.

W połowie 1918 roku Związek Młodzieży Robotniczej w Rybińsku utworzył Oddział Czerwonej Gwardii w celu zduszenia buntu białogwardzistów w Rybińsku i w rejonie stacji kolejowych Wołga, Szestichino, Charino, Masłowo. Członkowie oddziałów przyszyli do czapek czerwone wstążki z napisem: „Zwycięstwo albo śmierć".

W walkach o Woroneż przykład bohaterstwa i wierności Rewolucji dał komsomolec Ilia Kołodoczkin. Jedna z kompanii pułku, pozostająca na placówce, została otoczona przez wroga. Trzeba było dostarczyć natychmiast dowódcy kompanii rozkaz sztabu pułku. Kołodoczkin przeczołgał się przez linie wroga. Został zauważony i zaatakowany huraganowym ogniem; odważny komsomolec został ciężko ranny. Dienikinowcy rzucili się na niego. Jeden z żołnierzy uderzył go kolbą w plecy. Kołodoczkin nie poruszył się nawet, nie dał znaku życia. Sądząc, że nie żyje, dienikinowcy oddalili się. Do pozycji kompanii pozostały jeszcze dwa kilometry. Ilia przez kilka godzin czołgał się. Chwilami tracił przytomność, ale uparcie dążył do celu. Rozkaz został dostarczony do dowódcy kompanii.

Nie tylko w zbrojnej walce komsomolcy wykazywali hart i męstwo. W latach odbudowy gospodarki narodowej, młodzież i Komsomoł przeszły poważną próbę na nowym froncie pracy. Brak było węgla i żywności. Głód wypędzał górników z kopalni. W Zagłębiu Donieckim zostało np. nie więcej, jak kilka tysięcy rębaczy. Partia zwróciła się do młodzieży z apelem — „Za wszelką cenę zwiększyć wydobycie węgla!" Młodzież z zapałem odpowiedziała na apel Partii. Zebrania komsomolskie jednomyślnie uchwaliły: „Pracować bez chleba, nie pozwolić ostygnąć kotłom. Nie pozwolić zatrzymać się pompom!" Komórki Komsomołu w pełnym komplecie udawały się do pracy pod ziemią.

Gdy komunistyczna partia rozpoczęła pracę nad uprzemysłowieniem kraju, Komsomoł pociągnął do tej pracy ogromne masy młodzieży.

W październiku 1930 roku wytworzyła się niebezpieczna sytuacja przy budowie Charkowskich Zakładów Budowy Traktorów. Trzeba było natychmiast, jeszcze przed nadejściem zimy, zabetonować ogromną halę montażu mechanicznego długości prawie pół kilometra. Było to zadanie niezwykle trudne. Niektórzy robotnicy porzucili budowę. Komitet partyjny i komsomolski rzuciły hasło: „Rozpocząć walkę o beton, wykonać plan za wszelką cenę". Pewnej nocy na zapóźnionym ósmym odcinku przystąpiła do walki o plan pierwsza brygada komsomolska zwana „Batalionem czerwonogwardyjskiej pięciolatki". 60 młodych robotników — chłopców i dziewcząt — stanęło na rusztowaniach.

Komsomolcy postanowili nie opuszczać rusztowań, dopóki nie zostanie ułożony ostatni metr sześcienny betonu. Wielu z nich po skończonej zmianie kładło się spać na miejscu pracy, przy kładkach, ażeby każdej chwili być gotowym do okazania pomocy swym towarzyszom. Batalion pozostawał na rusztowaniach przez dwie, trzy zmiany bez przerwy. W ciągu osiemnastu dni i nocy trwał szturm na ósmym odcinku. Betonowanie zostało zakończone na 13 dni przed terminem. Tak to komsomolcy bezgranicznie ofiarną postawą, osobistym przykładem, heroicznym wysiłkiem potrafili nie tylko sami przodować w pracy, ale i porwać za sobą innych.

„Młoda Gwardia" dzieło wybitnych rzeźbiarzy radzieckich — W. Muchiny, W. Agibałowa i F. Fiedczenko.

Nie było takiej dziedziny budownictwa, w której komsomolcy nie braliby czynnego udziału. Komsomolcy budowali nowe miasta, opanowywali nieprzebyte tajgi, zdobywali złotodajne ziemie Syberii, objąwszy szefostwo nad marynarką wojenną i lotnictwem, zasilali je w kadry swych najlepszych.

A gdy to wszystko, co zbudowali, zagrożone zostało zdradzieckim najazdem hitlerowskim, komsomolcy zamienili kilofy na karabiny, tokarki na działa pancerne, traktory na czołgi, łopaty na granaty. Komsomolcy na wezwanie Partii stanęli w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny. Nie sposób wymienić nawet tylko z nazwiska tych wszystkich, którzy jako bohaterowie złożyli swe młode życie w służbie narodu i sprawy socjalizmu. Na skałach Murmańska komsomolec-marynarz Iwan Siwko ogniem karabinu maszynowego osłaniał odwrót oddziału morskiej piechoty. Przez dwanaście godzin z rzędu bronił on stoków wzgórza. Wrogowie otoczyli go i podeszli blisko, wówczas Siwko rzucił się naprzód z okrzykiem: „Rosjanie nie poddają się" i ostatnim granatem wysadził w powietrze siebie wraz z otaczającymi go wrogami.

Powszechnie znane są czyny Zoji Kosmodemiańskiej, Olega Koszewoja, Aleksandra Matrosowa, Lizy Czajkiny i tysięcy innych znanych i bezimiennych bohaterów — wiernych synów i córek radzieckiej ojczyzny.

Źródłem bohaterskich czynów i wiary w zwycięstwo była wielka idea, której służyli, idea socjalizmu i pokoju.

Wierny tej idei Komsomoł, po zwycięstwie nad faszyzmem, wraz z całym narodem radzieckim przystąpił do odbudowy zniszczonego wojną kraju. Na budowie Kanału Wołga — Don i Morza Cymlańskiego, przy zalesianiu pustynnych obszarów i wznoszeniu potężnych moskiewskich wieżowców, młodzi robotnicy, technicy, agronomowie i inżynierowie wszystkie swe siły, cały zapał i wiedzę oddają sprawie, która jest dla nich sprawą najświętszą — budowie komunizmu.

Główne uderzenia komsomolskiej ofensywy budownictwa skierowane zostały na podniesienie kultury pracy. W tej walce wyrośli z szeregów Komsomołu nowi, wspaniali bohaterowie, kontynuujący najpiękniejsze tradycje Ostrowskiego, Koszewoja, Stachanowa i Kriwonosa.

Znane i powszechne stały się metody pracy Lidii Korabielnikowej, komsomołki, której system kompleksowego oszczędzania otworzył drogę do nowych metod podnoszenia wydajności pracy i wysoko podniósł jej kulturę. Znane i powszechne są metody Niny Taborowej, Bortkiewicza, Żandarowej, Bykowa i innych.

Komsomoł stale i systematycznie podnosi na coraz to wyższy poziom pracę polityczno-wychowawczą, pracę, która ma na celu ukształtowanie nowego człowieka, godnego epoki komunizmu. Ta właśnie praca w dziedzinie ideowo-politycznego wychowania młodzieży jest źródłem osiągnięć Komsomołu. Komsomoł nauczył całą młodzież rozumieć tę prawdę, że w realizacji zadań postawionych przez Partię, napotykać będzie na trudności i że zadanie polega na tym, aby te trudności pokonać. Komsomolcy nie lękają się trudności i nie uginają się przed przeszkodami. Pokonują je, i to z dniem każdym z coraz lepszymi rezultatami i coraz większą energią i umiejętnością. I w tym tkwi ich siła.

Trzydzieści pięć lat — to szmat historii. Trzydzieści pięć lat historii Komsomołu — to okres wielkich walk i wspaniałych zwycięstw.

Te lata — to najlepszy, praktyczny podręcznik walki i pracy dla młodzieży całego świata. Z historii Komsomołu miliony młodych ludzi czerpią wzór bohaterstwa i ofiarności w walce o ustrój sprawiedliwości społecznej, w służbie najszlachetniejszej idei. Dlatego nasza młodzież — polscy chłopcy i dziewczęta, którzy wespół z całym narodem pracują nad zbudowaniem Polski socjalistycznej, pragną płonąć takim samym ogniem i żarem tworzenia jak komsomolcy, pragną być takimi jak oni, bez reszty oddanymi ojczyźnie żołnierzami, pragną mieć komsomolską niezłomność i wytrwałość, ich ideowość, autorytet w masach młodzieży i ich sprawność organizacyjną.

Dzieje Komsomołu, przykłady jego wspaniałych ludzi, ich bohaterskich czynów, ich bezkompromisowej walki z tym, co stare, złe i krzywdzące — pomagają naszym młodym robotnikom i chłopom powiększać swój wkład w rozbudowę gospodarki, pomagają nieugięcie rozprawiać się z wrogami, pomagają zagrzewać młodych patriotów do bohaterskiej walki o postęp, dobro i sprawiedliwość, coraz lepiej spełniać zadania, które stawia przed młodzieżą Partia i cały naród.

ALEKSANDER NASIELSKI

Za dolarową kurtyną

NA ŁAMACH wydawanego przez burżuazyjną gazetę francuską „Figaro" czasopisma literackiego „Figaro-Litteraire", ukazał się artykuł o stosowanym w przedsiębiorstwach amerykańskich systemie badania i szpiegowania pracowników.

Robotnicy i urzędnicy, zgłaszający się do pracy w przedsiębiorstwach wielkich monopoli, poddawani są specjalnym badaniom za pomocą 40 najrozmaitszych testów. Badania te przeprowadzają specjaliści — „psychologdzy". Usiłują oni przede wszystkim poznać przekonania polityczne przyszłego pracownika. W tym celu w Stanach Zjednoczonych od dawna już stosuje się osławiony „detektor kłamstwa". Jest to aparat elektryczny, za pomocą którego mierzy się podczas „egzaminu" ciśnienie krwi egzaminowanego, szybkość tętna, oddechu itp. Szantażując delikwentów, usiłując wyciągnąć z nich jak najwięcej wiadomości, „psychologdzy" — szarlatani zapewniają, iż „detektor kłamstwa" rzekomo sygnalizuje niezwłocznie każdy fakt ukrycia prawdy przez badanego.

Jak wynika z artykułu w czasopiśmie „Figaro-Litteraire", przedsiębiorcy amerykańscy nie mają zbyt wiele zaufania do „detektora kłamstwa", gdyż po przyjęciu do pracy robotnik czy urzędnik jest stale śledzony przez detektywów, którzy systematycznie donoszą dyrekcji przedsiębiorstwa o każdym jego kroku.

Ponadto mistrzowie prowokacji wynaleźli szereg innych, nie mniej nikczemnych sposobów „ujawniania potencjalnych inicjatorów nieporządków". Jest to przede wszystkim metoda tzw. „pogadanek". Grupę robotników i urzędników zaprasza się na rozmowę, pozostającą w związku z ich pracą. Po jakimś czasie przedstawiciele dyrekcji odchodzą, aby zebrani mogli „swobodnie" pogawędzić między sobą. A jednocześnie dobrze ukryci obserwatorzy notują każde wypowiedziane przez nich słowo. Stosuje się też metodę wzajemnych donosów: zmusza się poszczególnych pracowników do udzielania informacji o towarzyszach pracy.

W chwili, gdy w wielkich przedsiębiorstwach dają się zaobserwować „oznaki zbliżającego się strajku", właściciele zwracają się o pomoc do jednego z tzw. „Towarzystw Psychologicznych". Po otrzymaniu „zamówienia" towarzystwo przystępuje niezwłocznie do natarcia przy użyciu wszystkich swych specjalistów i środków „do ujawniania moralnych ognisk nieporządków". Jeśli zwykłe metody zawiodą, zakłada się w biurach i oddziałach fabrycznych mikrofony rejestrujące, oczywiście bez wiedzy mówiącego, każde wypowiedziane przezeń słowo...

Jak widać z powyższego, monopole amerykańskie prowadzą „wojnę psychologiczną" nie tylko na arenie międzynarodowej, ale również i we własnym kraju, przeciw własnemu narodowi.

IMPORT BIAŁYCH NIEWOLNIKÓW

Na plantacjach amerykańskich pracują za grosze robotnicy rolni, zwerbowani na wyspie Porto-Rico i w Meksyku. Warunki życia tych robotników są potworne. Z każdym rokiem wzrasta wśród nich śmiertelność skutkiem gruźlicy, anemii i innych chorób.

Plantatorzy amerykańscy zawczasu troszczą się o uzupełnienie szeregów robotników, ginących z głodu i nędzy. Tokijska gazeta burżuazyjna „Nippon Times" doniosła niedawno, że władze amerykańskie rozważają sprawę „importu" robotników rolnych z Japonii, Filipin i południowej Korei. Robert S. Goodwyn, dyrektor tzw. biura bezpieczeństwa ekonomicznego przy Ministerstwie Pracy USA, oświadczył, że należy „rozszerzyć źródła" siły roboczej, licząc się z ewentualnością, że Meksyk i Porto-Rico nie zdołają zaspokoić zapotrzebowania plantatorów amerykańskich.

W DOMU MOZARTA — TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE

Austriackie miasto Salzburg jest miejscem urodzenia Mozarta. Dom, w którym urodził się wielki kompozytor, został w roku 1944 zburzony przez bombę amerykańską. Upłynęło 9 lat. I oto pewnego dnia ruiny zostały wreszcie uprzątnięte i na oczyszczonym placu rozpoczęto roboty budowlane. Można było przypuszczać, że przystąpiono do odbudowy tego cennego zabytku kultury narodowej. Myliłe przypuszczenie! Na miejscu, gdzie stał dawniej dom Mozarta, buduje się obecnie gmach towarzystwa asekuracyjnego. Dodać należy, że zezwolenie na budowę wydało... austriackie Ministerstwo Kultury!

SPORT — SPORT — SPORT

Doskonali sztangiści radzieccy przybyli do Warszawy

27 bm. w godzinach wieczornych przybyła do Warszawy 16-osobowa drużyna sztangistów radzieckich związków zawodowych, która rozegra spotkania towarzyskie oraz wystąpi z pokazami w kilku miastach Polski.

Na Dworcu Wschodnim w Warszawie doskonałych sportowców radzieckich witali: wiceprzewodniczący GKKF — Procek, wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej — Kopeć, przedstawiciel TPPR — Lewandowski. Obecny był również przedstawiciel WOKS w Warszawie I. Łukownikow, licznie przybyły również delegacje sportowców stolicy, a wśród nich czołowi ciężarowcy polscy — Ścigała, Bek i Czepułkowski.

Witając gości radzieckich wiceprzewodniczący GKKF — Procek powiedział m. in.:

„Wasz przyjazd w okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej umożliwi naszym sportowcom nawiązywanie z Wami bezpośrednich kontaktów, a wielu sympatykom sportu, którzy będą obserwowali Wasze występy w całym kraju, pozwoli naocznie przekonać się o najwyższym światowym poziomie radzieckich sztangistów oraz pogłębi nierozerwalne więzy przyjaźni radzieckich i polskich sportowców.

Cały postępowy świat z ogromną dumą i radością śledzi wyniki pokojowego budownictwa w ZSRR, w którym rozwój kultury fizycznej i sportu zajmuje pierwsze miejsce.

Dlatego tym bardziej pragniemy, aby nasze kontakty i współpraca coraz bardziej zacieśniała się, aby z Waszego doświadczenia mogły korzystać najszersze rzesze sportowców miast i wsi w Polsce".

Odpowiadając na powitanie, kierownik drużyny radzieckiej Maksymow przekazał sportowcom polskim braterskie pozdrowienia od sportowców radzieckich oraz wyraził przekonanie, że przyjacielskie spotkania sztangistów obu krajów przyczynią się do podniesienia poziomu tej dyscypliny sportu oraz do pogłębienia przyjaźni między obu narodami. Kończąc Maksymow wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, która przyczynia się do utrwalenia pokoju światowego.

Goście opuszczali dworzec wśród gorących okrzyków na cześć sportowców Kraju Rad i przyjaźni polsko-radzieckiej.

* * *

Drużyna sztangistów radzieckich składa się z 16 zawodników — członków zrzeszeń sportowych związków zawodowych. Są wśród nich młodzi robotnicy, uczniowie i inżynierowie z Leningradu, Kijowa, Baku, Smoleńska, Magnitogorska i innych miast ZSRR.

W wadze koguciej drużyna radziecka ma dwóch reprezentantów — 25-letniego Bierdlugina (Lokomotiv Kijów) oraz 23-letniego mistrza sportu Smietankina (Nauka Leningrad).

W wadze piórkowej mistrz sportu 24-letni Korneluk jest rekordzistą związków zawodowych w trójboju — 305 kg. Podobne wyniki osiąga w tejże wadze 25-letni mistrz sportu Bronsztejn (Awangard Leningrad).

Waga lekka posiada silną obsadę trzyosobową. Prócz rekordzisty związków zawodowych ZSRR mistrza sportu 22-letniego Kostelewa (Iskra Smoleńsk) legitymującego się wynikiem 140 kg w podrzucie oraz w trójboju — 350 kg, startować będą: mistrz Leningradu — mistrz sportu Fołomiejew (Awangard Leningrad) — trójbój 347 kg — i Niemow (Metalurg Magnitogorsk).

W wadze średniej wystąpią: Szołuch (Iskra Lwów) oraz mistrz sportu Akapianc (Stroitiel Jerywań).

Startujący w wadze półciężkiej Jukarow (Zenit Moskwa) w trójboju uzyskuje bardzo dobre wyniki w granicach 370 kg.

Drugim zawodnikiem w tej wadze jest Winogradow (Lokomotiv Jarosław). Trzej zawodnicy ZSRR startują również w wadze lekko - ciężkiej. Pierwszym jest mistrz sportu Koszadze (Iskra Tbilisi), drugim Romasienko (Zenit Kujbyszew), trzecim i najlepszym — 23-letni Bułgakow (Lokomotiv Nowosybirsk), który w Budapeszcie osiągnął rezultat 385 kg.

Barw ZSRR w wadze ciężkiej prócz mistrza sportu rekordzisty ZSRR Miedwiediewa (Zenit Moskwa) bronić będzie Altunian (Lokomotiv Rostow).

„Głos Koszaliński". Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 567, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397; Dział Partyjny wewn. 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel. 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3.50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20.

C—6—10132. Nr zamówienia 265